Nr. 312. Piątek 7 Grudnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centow, pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumeruja od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za grudzień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 27 listopada b. r. mianować najłaskawiej prywatnego docenta dr. pr. i fil. Aleksandra Ogonowskiego, nadzwyczajnym profesorem austryackiego prawa cywilnego w ruskim języku wykładowym przy uniwersytecie we Lwowie.

Stremayr m. p.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik, przeniósł praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Bolesława Szczerbińskiego, od zarządu gminy miasta Tarnowa, do c. k. starostwa w Dąbrowej.

Naczelny Dyrektor poczt zamianował praktykanta pocztowego Józefa Czałczyńskiego asystentem pocztowym w Brodach, i przeniósł oficyałów pocztowych Romualda Tumpacha i Albina Dyhdalewicza, pierwszego z Brodów do Krakowa, drugiego z Krakowa do Brodów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 7 grudnia.

Była to konieczność nieunikniona, że w tym roku budżet ustąpić musiał miejsca pilniejszym sprawom, które mają termina ściśle oznaczone i doniosłością swoją sięgają po za granicę jednej połowy państwa. Z koniecznością tą pogodził się rząd i parlament już dawno, ale z tem zastrzeżeniem, że jestto tylko wyjątek, który nie powtórzy się w normalnych stosunkach. Prowizoryczne uchwalenie budżetu na pierwszy kwartał roku było przed kilku laty regularnie praktykowane, a nie raziło tak, jak w tym roku wyjątkowy powrót do dawnego zwyczaju. Jestto objaw charakterystyczny, wskazujący, jak silnie przyjął się w gospodarstwie państwowem porządek i rygor w ustawodawczem traktowaniu spraw.

Niemiecka walka „kulturowa" zeszła na drugi, na trzeci nawet plan wobec wypadków wschodnich i przesilenia francuskiego. Uznaje to sama prasa niemiecka pośrednio, rozpisując się daleko częściej o tych dwóch sprawach obcych niż o własnej, chociaż ta ostatnia nie przestała być ani tak ważną ani ciekawą, jak po pojawieniu się ustaw majowych. Już to ks. Bismarck tak szczęśliwy we wszystkiem, cokolwiek sobie przedsięwziął, niema szczęścia do prasy niemieckiej. Narzekał już tyle razy, że zagranica wrzekomo uroiła sobie, jakoby pewne dzienniki były inspirowane przez niego, gdy tymczasem tylko jeden organ z charakterem namacalnie urzędowym, może sobie rościć prawo do wyrażania opinij rządowych. Tymczasem niepoczciwa zagranica nieprzestaje podejrzywać *Nord. Allg. Ztg.*, że w śmiałych wystąpieniach swoich opiera się na inspiracyi kanclerskiej, a ks. Bismarcka w duchu posądza, że tylko udaje zakłopotanie z powodu tej insynuacyi, ale nie jest tak obcym redakcyi wspomnionego dziennika, jak sam zapewniał nieraz w parlamencie i w poufnych rozmowach. Ks. Bismarck jest nieszczęśliwy co do prasy jeszcze z tego powodu, że nie idzie za zalecanym przez niego przykładem dzienników francuskich i zamiast traktować głównie i przedewszystkiem sprawy domowe, za nadto rozpisuje się o sprawach obcych, z ujmą dla własnych. Dla ks. Bismarcka prasa francuska jest ideałem a prasie niemieckiej tak daleko do tego ideału. Trudno przyklasnąć zdaniu, że ta prasa jest najlepsza, która najmniej rozbiera sprawy obce, ale to pewna, że lepsza jest prasa, popadająca w exkluzywność co do spraw własnych, aniżeli ta, która zapomina o kłopotach domowych dlatego, żeby zapisywać każdy wypadek z odległego teatru wojny, lub z parlamentarnej areny sąsiedniego państwa. Ponieważ prasa niemiecka rzeczywiście tak sobie postępuje, zapominając o walce kościelno-politycznej dla spraw zewnętrznych, więc ks. Bismarck może słusznie żalić się na nią. A trzeba wiedzieć, że właśnie teraz słynna walka kulturowa weszła w okres ciekawy. Sprzykrzyła się bowiem wszystkiem stronnictwom tak, że każde uważa zmianę stosunków za rzecz bardzo pożądaną. Ale ta zmiana przedstawia się jako pobożne życzenie, bo w kołach rządowych konsekwencya i dbałość o powagę państwa przeważa nad pragnieniem kompromisu a parlament pruski z własnej inicyatywy nie może zdobyć się na krok stanowczy. Centrum daje do zrozumienia, że w tej chwili zadowoliłoby się zmianą ustaw majowych, choć dawniej koniecznie żądało zupełnego ich zniesienia. Postępowcy jednak ani mówić sobie nie dają o zmianie. Stronnictwo narodowo-liberalne mogłoby zatem wydać hasło rozstrzygające ale niemieckie stronnictwo narodowo-liberalne a pewna i stała decyzya, to pojęcia trudne do pogodzenia. Niema w żadnem państwie konstytucyjnem tak bezbarwnej, tak słabej, tak uległej rządowi większości jak niemiecka większość liberalna. Dopóki ks. Bismarck sam nie da do zrozumienia, że chciałby kres położyć zatargom kościelno-politycznym, dotąd inicyatywa nie wyjdzie z parlamentu mimo powszechnego życzenia.

Porta miała znowu pogrozić sztandarem proroka i wywołać z tego powodu reklamacye reprezentantów mocarstw europejskich a szczególnie Layarda. Po ostatniej mowie Derbyego, która porzuca Turcyę i zdaje ją na łaskę losu, reklamacye Layarda mieć będą coraz gorszy kurs w Konstantynopolu, jeżeli nie podtrzymają go usługi Anglii, oddane Porcie przynajmniej na polu tak potrzebnych jej a tak trudnych do uzyskania pożyczek. Sztandar proroka tak często przypominany światu a mimo to dotąd w futerałach swoich spoczywający, nie będzie wydobyty przed wkroczeniem Rossyan za Bałkan, bo Turcya sama zdaje się uznawać, że wywieszenie sztandaru stanowiłoby przyznanie się do stanowczej klęski w regularnej wojnie. Jeżeli jednak chodzi tylko o rozbudzenie fanatyzmu religijnego a nie o sprowadzenie cudu w grę wypadków wojennych, to sztandar proroka choć ukryty w mnóstwie futerałów powiewa już w jednej części państwa tureckiego, mianowicie tej, która graniczy z Serbią. Tam cała ludność mahometańska pała żądzą przykładnego ukarania Serbów za ich zdradzieckie postępowanie i niema wątpliwości, że w razie, gdyby Serbii znowu nie dopisało szczęście wojenne, kraj wystawiony będzie na najazd nieregularnych oddziałów swobodnie plądrujących. Tym razem Turcy nie kryją się z tym zamiarem a Serbia zrzygnowawszy zupełnie z sympatyj Europy, pozbawiwszy się ich na czas długi, bardzo długi, musi głównie liczyć na własne siły a nie na zewnętrzną protekcyę. Serbia zasłużyła sobie na najgorsze traktowanie ze strony zwierzchnika swojego i jeżeliby w razie klęski zaczęła znowu po żebracku apelować do

---

Pan wojewoda pomorski

IV.

Z nowym tytułem wielkiego kuchmistrza wraca pan wojewoda do Lwowa z Wiednia, gdzie, jak mówił, odwiedził cesarza Józefa, i pojawia się po raz pierwszy na pokojach pani kasztelanowej Kossakowskiej. Pani kasztelanowa, nadzwyczaj dowcipna i złośliwa, jak to mawiano „Herod baba i weredyk", powitała temi go słowy:

Witaj nam, witaj!
Dawniej wojewodo pomorski,
Dziś kucharzu dworski!

Pan wojewoda srodze obrażony, w tej chwili opuścił pokoje i otwartą wypowiedział wojnę pani kasztelanowej. Utworzyły się dwa obozy we Lwowie — ale antagonizm zażegnał przypadkowo sztycharz, wówczas we Lwowie przebywający, niejaki Prixner, który wykonawszy wizerunki wojewody i pani kasztelanowej, razem je obok siebie za oknem w księgarni wywiesił. Pani kasztelanowa korzystając z tego posłała swój wizerunek wojewodzie i napisała na nim czterowiersz następujący:

Podajmy sobie wojewodo ręce,
Niezgody między nami nawet Prixner nie chce.
Kucharz nas rozłączył,
Artysta połączył...

Szczegół ten drobny ale dość charakterystyczny, rzuca przyjemniejsze światło na ówczesne życie towarzyskie we Lwowie, gdzie się gromadzili wszyscy, którym hałaśliwy i namiętny wir w stolicy nie przypadał do smaku, lub którzy usuwając się od dalszych walk lub ofiar dla upadającego kraju, szukali egoistycznego spokoju w tym cichym już podówczas zakącie dawnej Rzeczypospolitej. Znaczniejsza część wyższego towarzystwa lwowskiego, złożona z obywateli najrozmaitszych prowincyj polskich, pogrążona w apatyi lub zwątpieniu, uprzyjemniała sobie życie, jak mogła, i to w sposób coraz bardziej rażący; a w miarę, jak w Warszawie bawić się przestawano, Lwów stawał się miejscem *rendezvous* dla lekkomyślniejszych, Kapuą dla rozbitków, nową stolicą, dającą przyjemne i rozkoszne nawet schronienie ludziom uciekającym z pola narodowych obowiązków.

Z chwilą jednak, kiedy Lwów zaczął przybierać coraz więcej cechę miasta zepsutego, kiedy stawał się ogniskiem żywiołów najswawolniejszych całej ówczesnej Polski, nasz bohater, p. wojewoda Łoś, coraz rzadziej przebywał w stolicy galicyjskiej a pani kasztelanowa także inne sobie obrała miejsce pobytu. Wojewoda siedząc na wsi coraz bardziej dziwaczał, zrzędził, tyranizował domowników, narzekał, że Lwów stał się miastem nieprzyzwoitem, z powodu natłoku nieznanych figur i imion.

Odtąd już o niczem innem nie myślał Łoś, jak o ciągłem powiększaniu majątku, który w ostatnich czasach niemal podwoił, nabył bowiem w Królestwie Polskiem klucz Zawieprzycki, słynny z doskonałego i poprawnego gospodarstwa, klucz Werchratę od księżnej Zofii Lubomirskiej, a oprócz tego kilka przyległych do Narola wiosek Potok pod Rawą, Krasienice i Jurów pod Tomaszowem. Mając tak rozległe dobra, kilka kamienic we Lwowie i pałac w Warszawie, a niemając dzieci, mógł sobie wprawdzie pozwalać zbytków, lecz dalekim był od marnotrawstwa — do końca swego życia odznaczał się oszczędnością, w ostatnich czasach skąpstwem nawet, nie szczędząc tylko wtedy, gdy trzeba było okazać świetność magnacką.

W wolnych chwilach stawia obeliski i kolumny na pamiątkę swym rodzicom, upiększa coraz bardziej swą rezydencyą, jeździ z licznym dworem z majątku do majątku, obchodzi illuminacyami i biciem z dział swoje imieniny i urodziny, co niedziela daje obiady, które jak z opisów jego sekretarza widzę, odbywały się według najściślejszej, prawie dworskiej etykiety. Pan wojewoda mało kogo przypuszczał do stołu, a zaraz po obiedzie znikał z towarzystwa, i tylko z kilkoma wybranymi udawał się na „chińskie pokoje", gdzie pił czarną kawę.

Takiemi drobnostkami zapełniał swoje życie i krzepił humor, który z wiekiem stawał się coraz dziwaczniejszym. Wtedy to wychodził do ogrodu i w miejscu, gdzie doskonałe było echo, stawał godzinami wołając jużto ciszej, już głośniej:

— Wojewoda pan!!

A echo odpowiadało:

— Pan!!

Pewnego razu któryś ze śmielszych jego domowników skrył się za murem opodal leżącym, i w chwili, kiedy pan wojewoda oczekiwał odpowiedzi echa, wyręczając naturę, krzyknął zamiast „pan": — k... Przerażony wojewoda wrócił do domu a na drugi dzień murarze stawiali już w tem miejscu rodzaj strażnicy, gdzie dniem i nocą miał ktoś czuwać i odpędzać dyabła, który wobec pana tak nieprzystojnej dopuścił się śmiałości. Ruiny tej strażnicy do dziś dnia stoją. Raz przez rozrywkę zabawiłem się w pana wojewodę i rzeczywiście echo odpowiedziało mi w sposób łudzący.

O pożyciu jego z małżonką żadnych prawie nie mam szczegółów, z jednego wszakże, za którego autentyczność nie ręczę i z tego, że o pani wojewodzinie przez cały ciąg jej życia głębokie panuje milczenie, wnoszę, że pożycie z dumnym dziwakiem, który był tak przejęty sobą, że o innych myśleć nie mógł, nie było bardzo wesołe. O tyle zapewne spełniał obowiązki małżeńskie, że nigdy nie zapomniał herbu jej Nałęcz kłaść obok Dąbrowy, że mówił do niej i o niej „pani wojewodzina lub pani hrabina". To wszystko jednak nie wystarczało biednej kobiecie, która się zamknęła w zaciszu domowem, żadnego niemal nie biorąc udziału w zabawach, podróżach, tryumfach swego męża.

Z początku często jeździła do swych rodziców, potem, gdy i tych nie stało, otoczona zbytkiem, którego nie umiała i nie chciała ocenić, przebywała często w Narolu, stając się często ofiarą dziwactwa lub humoru męża, aż wreszcie r. 1798 zakończyła żywot. Wojewoda miał jeszcze tę satysfakcyę, że ciało jej po wspaniałym pogrzebie spuścił do grobu, w którym jeszcze nikt nie leżał, że w kaplicy wystawił jej tablicę pamiątkową, na której wyrył między innemi zaletami: *Carissimae conjugi integritate pietate... incomparabili.*

Osłodą jego ostatnich dni był synowiec jego Maurycy, którego postanowił dziedzicem wszystkich swych włości. Pan wojewoda widział w swym synowcu wiele podobieństwa

litości Europy, musiałaby się przygotować na bardzo upokarzającą odpowiedź.

KORESPONDENCYE

Paryż, 3 grudnia.

(B) Wczoraj jeszcze zdawało się, że nareszcie wyjdziemy z tego stanu przesilenia, który tak zgubnym jest dla kraju; od dwóch dni coraz pomyślniejsze wiadomości wpłynęły nawet na giełdę, która znacznem podniesieniem kursów powitała ten powrót nadziei. W kilka godzin później otucha ustąpiła miejsca najzupełniejszemu zwątpieniu. Zamiast wyrazów pokoju i zgody, dzienniki republikańskie zieją goryczą i gniewem. W chwili, kiedy marszałek prezydent daje niezaprzeczone dowody najlepszych chęci, kiedy objawia zupełną gotowość przyjmowania rad od tych, którzy dotychczas okazywali się stanowczymi przeciwnikami jego polityki, w tej chwili właśnie przywódzcy lewej strony występują z nowemi pretensyami. Marszałek uczynił wyraźny krok zbliżenia się do nich a teraz oni cofają się i oddalają. Pojednanie przedstawiało się prawie pewnem a oni w tej chwili czynią je trudniejszem niż kiedykolwiek.

Oddajmy sprawiedliwość niektórym dziennikom lewej strony, że wyraźnie przyznają, że marszałek nie może w żaden sposób przyjąć warunków, z któremi występują radykaliści. Zobaczmy, jakie są te żądania, zakomunikowane marszałkowi: 1) Zniesienie prawa rozwiązania Izby; 2) mianowanie senatorów dożywotnich nie przez senat ale na zgromadzeniu kongresu, to jest połączonych obu izb; 3) zwołanie kongresu w celu wprowadzenia w konstytucyi powyższych zmian; 4) po wprowadzeniu tych zmian zniesienie klauzuli, która zastrzegała możność rewizyi konstytucyi po roku 1880. Występować z takiemi podstawami pojednania, jest to zapowiadać z góry, że to pojednanie jest niepodobnem.

Przedewszystkiem marszałek nie ma prawa przyzwolenia na te żądania. Wiadomo wszystkim, że żadna zmiana w konstytucyi nie może być inaczej przedsięwziętą jak za zezwoleniem z osobna przez senat i Izbę deputowanych, że zatem panowie Gambettyści żądają od prezydenta pogwałcenia konstytucyi. Jest to żądanie niedorzeczne i próżne, bo gdyby nawet naczelnik państwa zezwolił na to, umywając ręce jak Piłat, nie ulega wątpliwości, że senat odrzuciłby podobną propozycyę.

Lewa strona powiada: „potrzeba nam rękojmi i gwarancyi". Rękojmi czego? gwarancyi przeciw komu? Dwa tylko przypuszczenia dadzą się tu przyjąć. Albo większość chce koniecznie usunięcia marszałka, w takim razie dla czego nie powie tego otwarcie i wyraźnie? Gdzież się podziała odwaga p. Gambetty, który rzucając publicznie owe zuchwałe wyzwanie *se sousmettre ou se demettre* położył niezaprzeczenie pierwszy kamień dzisiejszego rujnującego kraj przesilenia, mógłby jeszcze tym nowym krokiem „położyć nową zasługę" dla Francyi.

Z drugiej strony jeżeli większość nie chce, żeby kto inny naruszył konstytucyę, dla czegoż narzuca prezydentowi Rzeczypospolitej warunki niezgodne z jego honorem i godnością? Większość obawia się widocznie powtórnego rozwązania Izby, i ma racyę, bo niewątpliwie źle by na tem wyszła, ale zapomina, o tem, że ani marszałek ani senat nie mogą zapobiedz w danym razie konieczności użycia tego środka, że tylko sama Izba deputowanych może niedopuścić potrzeby uciekania się do tej ostateczności. Wszystko zależy od jej roztropnego postępowania, przyszłość jej złożona jest we własnych jej rękach.

Wczoraj mówiono głośno o pewnym rodzaju orędziu, które marszałek ma przesłać senatowi i zapewniano, że ta odezwa zostanie dziś odczytaną na posiedzeniu Izby. Dzisiejsze wiadomości nie potwierdzają tej pogłoski.

Jeden z dzienników wieczornych zapewnia, że marszałek powiedział wczoraj: „Niech się obie Izby porozumieją o skład ministrów i niech mi projekt przedstawią; dotychczas jednak wymagania lewej strony w tym względzie są niepodobne do przyjęcia i przeciwne brzmieniu konstytucyi. Byleby nie dotknięto ani moich prerogotyw ani konstytucyi do roku 1880, przy pomocy prezesów senatu i Izby deputowanych, sądzę, że będziemy mogli porozumieć się i zgodzić co do wyrobu osób."

Zdaje się że w łonie stronnictwa republikańskiego objawia się początek wyraźnego rozdziału. *Bien public*, organ p. Jules Simona, odzywa się dziś w następny sposób: „Kraj jest znużony obecnem przesileniem i domaga się jak najprędszego rozwiązania tej nieszczęśliwej kwestyi, chwila zaś wystąpi z zarzutem przeciw Izbie deputowanych że nie spieszy się z wydobyciem go z tego zgubnego przesilenia. Strzedz się należy nadużycia cierpliwości kraju, którego życie jest prawie zupełnie zatrzymane".

Jako wyraźny znak, że w tej chwili jeszcze się wcale nie zabiera na utworzenie nowego gabinetu, może posłużyć okoliczność że urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymali dziś zawiadomienie, że p. minister przyjmie ich urzędownie w pałacu Beauvaux we środę o godzinie 10 zrana.

Delegacye wspólne.

/ **Wiedeń,** 5 grudnia. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Dziś zebrały się delegacye Rady państwa i sejmu węgierskiego na pierwsze posiedzenie sesyi dziesiątej, delegacya austryacka w sali posiedzeń Izby wyższej, a raczej sejmu dolno-rakuskiego. delegacya węgierska w „domu węgierskim" przy ulicy Bankowej. Szczęść Boże ich pracy i nie daj, aby poszły w ślad za deputacyami regnikolarnemi, które nic nie stworzyły, nie mogąc pogodzić się z sobą. Życzenie to zdaje się nam tem więcej na czasie, ile że auspicya, pod jakiemi dokonano wyboru delegacyi austryackiej, i pod jakiemi dziś delegacya ta rozpoczęła swe prace, niekoniecznie nazwalibyśmy szczęśliwemi. Stronnictwo przypisujące sobie monopol wiernokonstytucyjności tak w Izbie wyższej jak w Izbie poselskiej Rady państwa, stronnictwo, które dotychczas nie zdołało sprowadzić swych mrzonek niebezpiecznych o redukcyi budżetu wojskowego z wyżyn ideału na poziomy rzeczywistości, w tym roku wysila się na wyzyskanie swej przewagi i usuwa od wpływu te żywioły, którym siła monarchii idzie nadewszystko wobec panującego niestety w całej Europie systemu zbrojnej gotowości. Tej to okoliczności zawdzięczamy w tym roku odstąpienie Izby wyższej od tradycyi wybierania do delegacyi jednego Polaka; książę Konstanty Czartoryski nie jest już, jak bywał, delegatem, lecz położony, jakby *honoris causa*, w zastępców rzędzie; tej też okoliczności zawdzięczamy, że p. dr. Dunajewski nie wybrany dziś członkiem komisyi budżetowej. Tu miejsce też zaraz do wzmianki, że delegaci Polscy wskutek wyparcia Polaka z spisu kandydatów do komisyi budżetowej zamanifestowali dziś swą odrębność w wyborze tejże komisyi, nie głosując za tymi kandydatami z spisu, którzy są z Izby poselskiej a godząc się tylko na kandydatów Izby wyższej, w czem zyskali akces delegatów z Tyrolu i Vorarlberga.

Przystępując do sprawozdania, uważamy za rzecz najwłaściwszą zacząć od tego, na czem dzisiejsze posiedzenie delegacyi austryackiej się skończyło, t. j. od podania odczytanego spisu delegatów.

Delegatami Izby wyższej są: hr. Belrupt, bar. Burg, bar. Engerth, hr. Falkenhayn, hr. Fürstenberg, Hartung, ks. opat Helferstorfer, generał bar. Keller, ks. kard.-Arcy-biskup Kutschker, ks. Lichtenstein, hr. Rechberg, hr. Salm, Schmerling, ks. Schönburg, Serinzi, ks. Thurn-Taxis, hr. Trauttmannsdorff, hr. Widmann, bar. Winterstein, hr. Wrbna. Zastępcami są: ks. Czartoryski, bar. Hackelberg, bar. Härdtl, hr. Hoyos, br. Mayr, Moser, bar. Ritter, ks. Rosenberg, hr. Gwidon Thun, hr. Jerzy Thurn-Valle-Sassina.

Delegatami Izby poselskiej są: Bareuther, Chrzanowski, hr. Coronini, Euz. Czerkawski, Demel, Dunajewski, bar. Fluck, Giskra, Graf, Greuter, Grocholski, Gross, Herbst, Jaworski, Kabat, bar. Kellersperg, Klier, bar. Korb, bar. Kübeck, Kuranda, Plener, Ritter, Schaup, Schier, Schöffel, Smarzewski, Stöhr, Streer, Sturm, Süss, Teuschl, Thurnher, hr. Jacek Thurn-Valsassina, Tomaszczuk, Widulicz, br. Walterskirchen, Wanka, Wolfrum, Weeber, Wegscheider. Zastępcami są: Rylski, Mendelsburg, Neumann, Seidemann, Begna, Schrank, Planck, Keil, bar. Hammer, Jessernigg, Languer, Renney, Promber, Kalnoky, Beess, Wörtz, Oelz Polesini, Wittmann, Winkler.

Z tych 60 delegatów było dziś obecnych 53; z Polaków nieobecny był p. dr. Kabat. Na ławie rządowej, prócz kilku komisarzy rządowych, zasiedli minister spraw zagranicznych hr. Andrassy, minister wspólnej skarbowości bar. Hofmann, minister wojny hr. Bylandt i kontradmirał Pöck.

O godz. 1 min. 15 hr. Andrassy wzywa bar. Burga, aby jako najstarszy wiekiem objął przewodnictwo aż do ukonstytuowania się delegacyi.

Bar. Burg czyni zadość wezwaniu i oznajmiwszy, że bar. Kellersperg i hr. Thurn usprawiedliwili się z nieobecności, wzywa br. Kübecka i p. Waukę jako najmłodszych wiekiem na trzymających pióro tymczasowo aż do wyboru sekretarzy, poczem zarządza wybór prezesa.

Jednogłośnie obrany prezes hr. Trauttmansdorff.

Prezes hr. Trauttmansdorff, objąwszy przewodnictwo, przemawia jak następuje: Zabierając to miejsce zaszczytne, proszę przyjąć podziękę, żeście oddali mi swe głosy. Widzę w tem dowód waszego zaufania, z którego wywiązać się będzie mojem zadaniem. Nikt z pewnością nie zataja sobie poważnego czasów dzisiejszych nastroju, trudnych okoliczności i trudności uchwał, które do was należą. Ale im większe trudności, tem więcej stwierdzi się, że w ojczyźnie naszej usposobienie lojalności patryotycznej dość jest silne, by zwalczyć wszelkie przeszkody. Ponieważ wszyscy tem usposobieniem jesteśmy przepełnieni, wzywam was, byście ze mną zawołali: Cesarz JMC niech żyje!

Zgromadzenie trzykrotnie powtarza: niech żyje!

Następuje wybór wiceprezesa. Znaczną większością wybrany dr. Widulicz. — Poczem sekretarzami wybrano hr. Belrupta, bar. Kübecka, bar. Walterskirchena, dra. Wegscheidera.

Zgromadzenie przeto ukonstytuowane.

Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy wnosi preliminarz budżetu wspólnego na r. 1878 bez wszelkich uwag.

Mając preliminarz ten pod ręką, możemy podać z niego liczby ogólne:

1) w ministerstwie spraw zagranicznych: wydatków 5.008.180 zł. (o 670.200 zł. więcej niż uchwalono na r. 1877), dochodów 511.600 zł. (o 645.900 zł. mniej niż w r. 1877), jest przeto przewyżki wydatków 4.496.580 zł. (o 1.316.100 zł. więcej niż na r. 1877);

2) w ministerstwie wojny, wydatków 106,742.606 zł. (o 4,027.796 zł. mniej) dochodów 4,184.293 zł. (o 434.182 zł. mniej), jest przeto przewyżki wydatków 102,558.313 zł. (o 3,593.515 zł. mniej);

3) w ministerstwie wspólnej skarbowości: wydatków 171.052 zł. (o 9 zł. mniej), dochodów niema żadnych;

4) w etacie emerytur: wydatków 1,681.504 zł. (tyleż co w roku 1877) dochodów niema żadnych;

5) na Izbę obrachunkową wydatków 124.422 zł. (o 2292 zł. mniej), dochodów i tu niema.

Wszystkie ogółem wydatki budżetu wspólnego wynoszą 113,731,167 zł. (o 3 miliony 360.222 złr. mniej), dochody zaś 4,699,296 zł. (o 1,080.434 zł. mniej), tak że pozostaje przewyżki wydatków nad dochodami 109,031,871 zł. (o 2,279.788 zł. mniej niż na r. 1877).

Tuż po wniesieniu budżetu delegat Wolfrum wnosi, żeby zaraz przystąpić do wyboru komisyi petycyjnej, złożonej z 9 członków i komissyi budżetowej, złożonej z 21 członków, tudzież żeby preliminarz budżetu zaraz przekazać komisyi.

Na co gdy Zgromadzenie zezwoliło, przystąpiono do wyborów.

W skład komisyi petycyjnej weszli delegaci: Burg, Helferstorfer, Kübeck, Schönburg, Plener, Stöhr, Süss, Teusch, Dunajewski; a zaś w skład komisyi budżetowej: Coronini, Demel, Engerth, Giskra, Gross, Herbst, Klier, Keller, Kuranda, Lichtenstein, Hartung, Ritter, Rechberg, Schaup, Sturm, Walterskirchen, Weeber, Wegscheiber, Winterstein, Wittmann, Wolfrum.

Po przedstawieniu Zgromadzeniu ministrów wojny i wspólnej skarbowości jako od ostatniej sesyi nowo powołanych minister spraw zagranicznych hr. Andrassy oznajmia, że Najjaśniejszy Pan przyjmować będzie delegacye dnia 7go b. m. po południu.

Po odczytaniu pism z ministerstw o zastępcach ministrów na posiedzeniach (hr. Andrassego zastępować będzie baron Calice) kończy się posiedzenie o godz. 2 3/4. — Następne będzie zwołane, gdy komisye przygotują materyał do obrad.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Times o flocie niemieckiej.)

O flocie niemieckiej piszą *Times*: „Rozwój potęgi morskiej Niemiec w ostatnich latach jest zjawiskiem godnem wielkiej uwagi. Z zazdrosnym podziwem dowiadujemy się, że w r. 1873 został ułożony plan wybudowania floty niemieckiej, i że od owego czasu wytrwale nad tem dziełem pracują... Metodyczni Niemcy starali się w rzeczy samej przed czterma laty roztrząsnąć kwestyę, w jakim celu należałoby zbudować flotę i jaka liczba i rodzaj okrętów odpowiadałyby temu celowi. Plan ten naturalnie od czasu do czasu stosownie do postępu wiedzy miał ulegać zmianom. Ale takie roztrząsanie kwestyi mogło się tylko odnosić do szczegółów planu, nie miało zaś powstrzymać systematycznego wykonania planu... Trudno sobie wystawić lepszą metodę nad tę, którą Niemcy w swym planie zdają się kierować. Celem ich była obrona własnych wybrzeży a powtóre obrona handlu i niemieckich kolonistów za granicą. To, co dla nas w tej mierze najbardziej jest pouczającem, nie zasadza się bynajmniej na szczególnym rodzaju wybudowanych przez nich okrętów, ale staranność, z jaką Niemcy wynaleźli rodzaj odpowiadający różnorakim wymogom ich służby wybrzeżnej, zasługuje na baczną naszą uwagę. U nas, o ile wiemy, równie mądry plan się nie obmyśla... Jesteśmy wprawdzie przekonani, że do nas należy panowanie na morzu i to jest zdrowe zapatrywanie. Ale nasze panowanie na morzu byłoby tem pewniejsze, gdybyśmy za przykładem Niemiec przedewszystkiem zabezpieczyli sobie wybrzeża i porty, gdybyśmy je zaopatrzyli w odpowied-

---

do siebie, t. j. wszystkie w nim widział swoje wady, pychę, próżność, chęć używania, jednakże żadnej z jego zalet ten synowiec nie miał. Maurycy musiał mu jednak bardzo dogadzać, bo wojewoda tak się doń przywiązał, że kroku bez niego nie robił. Pan Zygmunt Gloger pisząc o biletach wizytowych z XVIII wieku, opisuje także bilet pana wojewody dość oryginalny. Wśród pięknej błękitnej ramki z ozdób architektonicznych i róż, rytej na blasze przez Schmidta, leży napis cały drukowany: Łoś wojewoda pomorski z synowcem. "Pan wojewoda miał snać wiernego satelitę w synowcu — dodaje Gloger — który wszędzie musiał z nim krążyć na wzór ziemi z księżycem."

Panu wojewodzie się zdawało, że dodatek „z synowcem" zupełnie wystarcza, że każdy powinien znać jego faworyta. Krążenie to jednak ze stryjem opłaciło się synowcowi, bo w r. 1804 po śmierci wojewody został uniwersalnym jego dziedzicem. Lecz synowiec nie umiał dotrzymać przyrzeczeń danych stryjowi, bo zamiast powiększać fortunę i stać się godnym imienia i sławy, na które pracował wojewoda pomorski, wziął się w sposób radykalny do niszczenia śladów po stryju. Szczęściem śmierć zbyt wczesna stanęła na przeszkodzie, w przeciwnym razie może tylko gołe mury i sterczący na nich herb połamany pozwoliłby się komu domyślić, że to pan wojewoda pomorski, sławny w swojej epoce i w swoim rodzaju człowiek, był właścicielem tych włości.

Powód śmierci wojewody jest również oryginalny jak całe jego życie. Pan wojewoda w swem „państwie" żadnej wyższej nie uznawał władzy, ponieważ jednak część dóbr jego po podziale leżała w Królestwie, udając się do nich, musiał przebyć granicę. Aby jednak uniknąć jakiegoś poddania się pod prawa międzynarodowe, sam sobie wyznaczył drogę jak najkrótszą, i tą, ile razy mu się podobało, jeździł. Z początku uchodziło mu to zupełnie. Wojewoda kazał drogę wysadzić brzozami i raz do roku rojno i strojno z całą pompą mijał granicę, śmiejąc się z innych, którzy się musieli poddawać rewizyi lub starać o paszporta.

Tak trwało lat kilkanaście, ale z czasem zwyczaje się zmieniły i droga prywatna p. wojewody pomorskiego straciła na wartości; wyszedł bowiem rozkaz, aby wojewodzie powracającemu z Królestwa kazać obrócić drogę na komorę. Wszystko było przygotowane, kilku żołnierzy stało na prywatnej drodze. Opór ten do najwyższego stopnia podrażnił pana Łosia. Mimo straży przebył granicę sam w karecie w największym pędzie koni i dostał się wprawdzie na terytoryum austryackie, lecz powróciwszy do domu zasłabł z irytacyi i wkrótce umarł. Testament jego może służyć za wzór testamentu pana polskiego, człowieka rządnego i poważnego senatora. Niktby się nie domyślał czytając testament opatrzony paragrafami prawa, nie pomijający nikogo, hojnie obdarzający kościoły i biednych, stanowiący fideikomis rodzinny, fundusze stypendyalne dla młodzieży itp. — że to testament człowieka, którego imię znane jest szerzej tylko z anegdot, i który pamięć pośmiertną zawdzięcza tylko tradycyi swych dziwactw.

WINCENTY HR. ŁOŚ.

nią liczbę pływających fortów. Tę samą metodę zastosowali Niemcy do wszystkich innych gałęzi marynarki. Otworzony dopiero 1870 Wilhelmshafen należy dziś do największych i najlepiej opatrzonych portów w świecie a charakterystycznem jest to, że Niemcy zaopatrzyli go nietylko w kompletne zakłady fabryczne, ale i w wodę do picia. Kiel będzie wkrótce stał na równi z Wilhelmshafen a port gdański naprawiają Niemcy gorliwie. Ale w wojnie morskiej zależy wszystko od odpowiedniej liczby wyćwiczonych majtków a Niemcy zaprowadzili na swej flocie systematyczny czas służby. Młodzież obowiązana do służby w wojsku zamiast na lądzie będzie mogła na morzu służyć cztery lata. Cwiczenie majtków przeprowadzają Niemcy według planu podobnego do naszego i tak wkrótce będą posiadali na nowej flocie załogę złożoną ze swoich ziomków. Na pokładzie wojennych okrętów mają tylko niemiecki węgiel i spodziewają się, że nam będą mogli na obcych targach robić konkurencyę. Nie twierdzimy, aby Niemcy mogły się wkrótce stać pierwszorzędnem mocarstwem morskiem, ale w tych krokach i rozporządzeniach trudno nie widzieć objawu siły i przezorności. Powinno nas to nietylko pouczyć ale i posłużyć także za przestrogę. Istnieje więc obecnie mocarstwo, które do marynarki zastósowuje tę samą metodę, wiedzę i cierpliwość, przez które w ostatnim czasie sztuka wojenna na lądzie tak wielki postęp zrobiła. Być może, że wkrótce i na morzu osiągną podobne rezultaty".

(Warunki pokojowe.)

O tonie, w jakim niektóre dzienniki rossyjskie, mianowicie *Gołos* przemawiają o wojnie, pokoju i warunkach pokojowych, tak się wyraża petersburgski korespondent *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*: „Zwycięstwa są potężną dźwignią i mogą najspokojniejszy naród wyważyć z równowagi; ale do buty nawet zwycięstwa nie uprawniają. Z kąpanymi w gorącej wodzie trudno się rozprawiać, czy to w polityce, czy też w życiu, to też na krótki czas przynajmniej trzeba pozostawić im swobodę, aby mogli nieco ochłonąć. Abstrahując naturalnie od trywialnie brzmiącej reguły, że nie można się dzielić skórą niedźwiedzia, dopóki go się nie ubije, trudno bronić naszych dzienników, które zwłaszcza od chwili, gdy z Wiednia i Londynu zaczęły się odzywać głosy pokojowe, rozprawiają o warunkach, pod jakiemi „Rossya", „naród rossyjski", „świat słowiański" lub „cesarz i jego kanclerz" „uśmierzyć mogą szczęk oręża". Tego rodzaju butne frazesy są tu dziś na porządku dziennym, a każdy artykuł wstępny przybrany jest w taką szatę, jakby pochodził wprost z gabinetu cesarskiego lub z rady wojennej, co jednak tak nie jest, ale zawsze bardzo dobrze brzmi i ładnie się czyta. Jeśli zaś rzeczy zupełnie inny wezmą obrót a nie taki, jaki wypłynął z pod pióra redaktora, mniejsza o to, artykuły zrobiły swoje. Przedewszystkiem *Gołos* występuje co chwila z takiemi monologami, decydującemi o przyszłości i warunkach pokojowych. Ponieważ Niemcy 1871 r. otrzymały od Francyi 5 miliardów, więc Rossya ma również żądać od Turcyi 5 miliardów. Na daleko realniejszy grunt wstępuje *Gołos*, i ma w rzeczy samej za sobą głosy z małą różnicą wszystkich Rossyan, jeśli mówi o ustąpieniu części Armenii, mianowicie Batumu, Karsu i Erzerumu a może i Trapezuntu. Byłoby to praktyczne i możliwe wynagrodzenie, a co najważniejsza nie wzbudzające obawy Europy, która wszelkiego dalszego rozpostarcia potęgi rossyjskiej tak mocno się obawia, czy też udaje że się obawia. Naturalnie Rossya nie może daremnie ponosić ogromnych ofiar, jakie ta wojna na nią nakłada. Jak Anglia, kierując się rozsądkiem, nie wyrzuca za okno pieniędzy w platonicznych celach, tak też nie można od Rossyi żądać, aby ogromne ofiary w ludziach, krwi i pieniądzach sama ponosiła. Żądania na początku wojny brzmią zawsze inaczej, jak wtenczas, gdy się zmusza nieprzyjaciela do zawarcia pokoju, co mógłbym stwierdzić przykładem Alzacyi i Lotaryngii, niemniej Lauenburgu, Szlezwiku i Holsztynu. Potwierdziłoby to tylko zdanie moje wypowiedziane na początku wojny, że Rossya bez wszelkiej myśli zaborczej rozpoczęła wojnę i że poszłaby tylko za przykładem mniej więcej wszystkich mocarstw europejskich, gdyby powalonemu nieprzyjacielowi podyktowała ostrzejsze a dla siebie korzystniejsze warunki nad te, które zwyciężony powinien był spełnić przed rozpoczęciem wojny."

(Pogróżki z nad Newy.)

Szybkie zdobycie Karsu sprawiło wielki szum w głowach patryotów rossyjskich, tych przynajmniej, którzy pisują wstępne artykuły do petersburskich dzienników. Zapomnieli oni od razu o wszystkich niepowodzeniach kampanii tureckiej, o tych leniwych postępach oręża rossyjskiego, które w zdumienie wprawiły świat cały, i na długo jeśli nie zawsze zniszczyły urok potęgi militarnej północnego kolosu. Zdaniem tych panów, zdobycie Karsu nietylko zrehabilitowało od razu armię rossyjską w oczach Europy, ale panicznym strachem przejęło wszystkie mocarstwa, które drżą teraz na samą myśl wojny z Rossyą. Nie mamy wcale zamiaru niewczesną krytyką umniejszać znaczenia takiego, bądź co bądź, świetnego czynu wojennego, jakiem jest wzięcie szturmem pierwszorzędnej fortecy, ale jeżeli *Pietierb. Wied.* czyn ten stawią na równi z obroną Saragossy, a nawet ze sławnym po wieczne czasy odwrotem Ksenofonta, to już w interesie prawdy historycznej wolno nam zrobić uwagę, że fakt ten zanadto jeszcze jest świeżym, aby mógł być należycie wyjaśnionym..... Ale mniejsza o sam fakt, nam chodzi o wnioski, jakie prasa rossyjska, a w szczególności *Piet. Wiedom.* z niego wysnuwają. Zdaniem tego dziennika w zdobyciu Karsu objawił się w całej pełni bohaterski duch narodu rossyjskiego, heroizm, który potrzebuje tylko silniejszej podniety, a żadna siła ludzka oprzeć mu się nie zdoła. „Jeżeli podobny ustrój, pisze organ petersburgski, potrwa jeszcze z rok, a potrwa niezawodnie, usłyszymy o nowych czynach armii rossyjskiej, dzielność narodu rossyjskiego okaże nam się z nowej strony." Po tych ogólnikach, które tchną wprawdzie samochwalstwem, ale ostatecznie usprawiedliwić się dadzą słabością natury ludzkiej, przechodzi autor do praktycznego zastósowania, które widocznie było głównym celem tego artykułu. „Życzylibyśmy sobie, powiada, aby podobne rozpamiętywania zajmowały częściej głowy dyplomatów Austryi-Węgier i Wielkiej Brytanii, a wtedy skłoniliby się oni do skromnych żądań naszego rządu. Rossya wiedzie swój naród do czynów nie dla celów zaborczych, jak to czyniła Francya lub Niemcy, ona domaga się tylko znośnego pokoju, a jeżeli zaślepieni węgierscy i angielscy dyplomaci pokrzyżują nasze dotychczas ludzkie *(humannoje)* prowadzenie wojny, jeżeli Rossya zerwie się nie jak słoń ukłuty, lecz jako lew rozjuszony — wtedy nie uniknie zguby którykolwiek z naszych wrogów, jak każdy, kto popadnie w łapy takiemu rozwścieklonemu zwierzowi. A l b o z g i n i e b e z ś l a d u w ę g i e r s k a r a s a, a l b o z m i e c i o n e m z o s t a n i e w s z y s t k o, c o A n g l a w c i ą g u c a ł e g o w i e k u u r z ą d z i ł a w I n d y a c h. Samych Kozaków, nie mówiąc o Kirgizach, Kałmukach i Turkmenach ma Rossya 360.000 dobrze wyćwiczonych i posiadających własne konie. Jeżeli teraz, kiedy już widocznie rozpoczęły się dyplomatyczne rokowania, nie uda się Rossyi skłonić Porty do oswobodzenia Bułgaryi, zapłacenia nam kontrybucyi i rozszerzenia naszej azyatyckiej granicy, jeżeli teraz, kiedy nie żądamy dla siebie żadnych ziem w Europie, wrogowie nasi, Węgrzy i Anglicy, przeszkodzą powodzeniu układów dyplomatycznych, to Rossya wystąpi nie w roli oswobodzicielki narodów słowiańskich, lecz jako bicz na Węgrów i Anglików. Te same pułki kozaków, które teraz leniwo i poniekąd apatycznie pod wpływem surowej dyscypliny regularnie poruszają się w Bułgaryi i Małej Azyi, r z u c ą s i ę w r o z k o s z n e d o l i n y C i s y n a r ó w n i n y w ę g i e r s k i e i na obiecaną ziemię indyjską. Teraz surowa reguła wojenna ochraniała ściśle prywatne mienie tak chrześcijańskiej jak i muzułmańskiej ludności, ponieważ wojska rossyjskie wkroczyły w kraj nieprzyjacielski z idealnemi dążnościami, wtedy zaś, t. j. po wypowiedzeniu wojny Węgrom i Anglii i dążenia i sam sposób prowadzenia wojny będą inne. Teraz nie słyszymy o partyzanckich napadach, wtedy zaś zmartwychwstaną znowu Platowy, Czernyszewy, Dawydowy, Orłowy, Sesławyny a nowy Jermak rzuci Indye pod stopy rossyjskiego cara. Dotychczas widziała Europa tylko bezprzykładne *(sic!)* czyny rossyjskiej piechoty; wtedy pozna ona, co zdziałać może ożywiona tylko wojennym duchem kawalerya rossyjska. Rossya działała dotychczas po europejsku, ale najazd na Węgry i Hindostan wykona ona dalibóg po kozacku. Wspaniały szturm Karsu jest tylko symbolem tego, czego spodziewać się można po Rossyi w razie, jeżeli zecyduje się na ofenzywną wojnę. Kto ma uszy, niech słyszy!"

Musi mieć spore uszy ten jegomość, który spisał takie brednie, w chwili, gdy Rossya mimo największych wysileń po ośmiomiesięcznej walce musi wzywać pomocy pogardzonej Serbii, aby uporać się z tak słabym przeciwnikiem jak Turcya. Dawno nie zdarzyło nam się czytać artykułu, któryby napisany tak seryo, sprawiał tak komiczne wrażenie...

(Operacye rossyjskie w zachodniej Bułgaryi).

O stanie rzeczy na zachodnio-bułgarskim teatrze wojny podaje *A. A. Ztg.* następujący przeglądowy artykuł, oparty na datach, sięgających po koniec listopada:

„Zdaje się, że do końca listopada operowało na drodze z Plewny do Sofii ogółem tylko 20.000 piechoty rossyjskiej, 3.500 jeźdźców i 132 dział pod dowództwem generała Gurki, a mianowicie: druga brygada 1 dywizyi gwardyi (generał Rauch), druga dywizya gwardyi (hr. Szuwałow) brygada strzelców gwardyi (generał Ellis I), 1 i 2 brygada artyleryi pieszej, tudzież 2 i 3 dywizya kawaleryi, razem tedy 28 batalionów, 32 szwadronów 12 bateryj pieszych i 4 baterye konne. Ten niezbyt silny oddział armii rossyjskiej obsadził linię Wracz-Etropol, która w kierunku prostym ma 8 mil długości. Podczas zajęcia Wraczy przed 4 tygodniami była tam czynną tylko dywizya konnicy generała Leonowa z wyjątkiem jednego pułku. Ponieważ ta ważna pozycya, w której łączą się drogi, musiała być zatrzymaną na każdy wypadek, przeto obsadzono ją następnie piechotą. Główne siły Gurki były nagromadzone na drodze i przy drodze Plewna-Orhanie-Sofia i miały kontakt z 3 dywizyą piechoty (Karców), która wysunęła swe przednie straże aż do Tetewen, na północ od wąwozu Slatica na wschodzie obsadziła wąwóz Rozalitę jednym batalionem pułku piechoty Ingerman nr. 6 i Trojan a więc miała polecenie zamknąć przesmyki bałkańskie, położone między wąwozem Szybką a terytoryum operacyjnem lewego skrzydła gwardyi. W obrębie pozycyj a względnie terenu operacyjnego 3 dywizyi piechoty stał 30 pułk dońskich kozaków wraz z skombinowaną dywizyą kozaków (generał Tuturmin) niemniej też dywizya kozaków kaukaskich (pułkownik Czerkusin), która brała udział w ataku gwardyi na Prawczę. Ponieważ po zajęciu Etropolu wymieniano 4 pułk dragonów, jako ten, który ścigał Turków, przeto należy domyślać się, że także pewne części 4 dywizyi kawalleryi stoją frontem przeciw Sofii. Ta dywizya należy do IV korpusu armii, stojącego pod Plewną. Ale o działalności 3 dywizyi gwardyi ani w jednem sprawozdaniu nie znaleźliśmy wzmianki.

Z okolicy między Orhanie a Wraczą nadchodzą obecnie pierwsze wiadomości. Mówią one o niefortunnem spotkaniu między rossyjską konnicą a armią turecką i potwierdzają pośrednio pogłoskę, że do końca listopada nie było we Wraczy piechoty rossyjskiej i że nie było jej nawet na granicy między Wraczą a Orhanie. Rzecz tak się miała: Generał Leonow, stojący z 2 dywizyą konnicy gwardyi w okolicy Wraczy, otrzymał nakaz od generała Gurki, ażeby wykonał demonstracyę w kierunku Orhanie, a to w celu skierowania uwagi nieprzyjaciela w tę stronę, gdy tymczasem główny atak miał być wykonany na wysunięte stanowisko pod Prawczą. Generał Leonow wysłał w tym celu 6 szwadronów z jedną konną bateryą. Główna kolumna, składająca się $4^1/_2$ szwadrona i 4 dział, pomaszerowała na Radolin i Raszkowkę w kierunku zachodnim pod Orhanie i spotkała się pod Lutikowem z oddziałem tureckim. Tu przyszło do starcia. Pod Lutikowem płynie mały strumyk, Rebres, który wpada na północy do Iskeru; nad tym strumykiem leży 6 kilometrów dalej Nowaczyn, przeciw któremu skierowano kolumnę lewego skrzydła. Przednia straż tej kolumny, składającej się $1^1/_2$ szwadrona dragonów gwardyi i 2 dział, minęła Nowaczyn, i z powodu gęstej mgły nie spostrzegła, że ta miejscowość jest zajętą przez Turków. Tym sposobem wysunęło się czoło tej kolumny aż pod wieś Skriwena, oddaloną od Orhanie o 6 kilometrów, ścigając ustawicznie mały oddział konnicy tureckiej złożony z 60 ludzi, z których padło 30. Tymczasem uderzył na *gros* tej kolumny z frontu i z obu flank silny oddział Czerkiesów, liczący 400 jeźdźców i zmusił ją do odwrotu. Przy odwrocie napotkała kolumna rossyjska na gromadę Bułgarów, uciekających z całem mieniem. Bułgarzy zatarasowali drogę do tego stopnia, że kolumna rossyjska musiała zostawić działa, przyczem Turcy zarąbali artylerzystów. Dopiero pod wsią Kara-Debent udało się powstrzymać Turków w dalszym pochodzie. Tu bowiem połączyła się główna kolumna z lewą, nadzwyczajnie przerzedzoną kolumną uboczną, która z 12 oficerów straciła 3 a z 150 żołnierzy, 43 w zabitych, a prócz tego miała 7 oficerów i 24 żołnierzy rannych. Główna kolumna zasłaniała odtąd odwrót. Właściwy cel tej demonstracyi został w zupełności osiągnięty, chociaż porażka, poniesiona pod Nowaczynem, pociągnęła za sobą zupełne zniszczenie małego oddziału rossyjskiego. W następnym dniu zajęły gwardye Prawczę, a w 4 dni później wypędzili Rossyanie Turków także z Etropola. Przypuszczamy, że dalsze posuwanie się wojsk rossyjskich poza Wraczę w kierunku miasta Berkowacz, położonego przy drodze Sofia-Widdyń a zajętego przez wojska Mehemeta Alego, nastąpiło przez patrole konnicy. Wracza leży na stoku kilku pagórków, wznoszących się stromo od strony rossyjskiej i nie da się obronić. Ale jako miejscowość, w której schodzą się drogi, jest ona ważnym punktem strategicznym.

Według ostatnich doniesień miała druga rumuńska dywizya piechoty, która tak długo stała pod Plewną, zostać przydzieloną generałowi Gurce. Tak tedy ustąpiła ta dywizya z pod Plewny a miejsce jej zajęła 3 dywizya. Ponieważ Gurko dowodzi wszystkiemi wojskami, stojącemi frontem ku Sofii, przeto druga rumuńska dywizya zostanie także wciągniętą do akcyi przeciw Sofii. Należy przypuszczać, że zostanie ustawioną w kierunku Wraczy frontem do Berkowacza. Jest to prawdopodobnem dla tego, ponieważ na tem stanowisku zakrywałaby właśnie tyły 4 rumuńskiej dywizyi, która cernuje zachodni front Plewny. Służyłaby ona zarazem tej dywizyi za rezerwę na wypadek, gdyby Osman basza chciał się przebić z Plewny. Gwardya rossyjska zaś cernująca Plewnę, jest znowu zasłoniętą przez oddziały, które zajęły Prawczę i Etropol. Wyprawa przeciw tym dwom ostatnim miejscowościom nie odbyła się pod osobistem kierownictwem generała Gurki. Bawił on wówczas prawdopodobnie w Teliszu a być może, że bawi w tej miejscowości do tej chwili. Przyjmował on tam 26 z. m. cesarza Aleksandra, który przyjechał z głównej kwatery w Bogot, w celu zwiedzenia armii i pozycyj generała Gurki. Ta armia tworzy prawdopodobnie rezerwę tak dla armii osaczającej Plewnę od południa, jako też dla oddziałów armii wysuniętych na linię Wracza Etropol. Stosownie do tego przeznaczenia muszą stanowiska pod Teliszem mieć kilka frontów. Jeżeli dokoła Telisza obozują znaczniejsze siły zbrojne, to muszą one niezawodnie należeć do gwardyi, która ustąpiła z pod Plewny po nadejściu dwu dywizyj korpusu grenadyerów. Co się tyczy przestrzeni między Wraczą a Dunajem, której długość w linii powietrznej aż do Czibar-Palanka wynosi 9 mil, należy przypuścić, że nad południowemi drogami czuwa znaczniejsza część 9 dywizyi kawaleryi (generał Laskarew III), podczas gdy nad samym Dunajem operują rumuńskie brygady kawaleryi pomięszane z pojedynczemi oddziałami konnicy rossyjskiej, przy tem także rumuńskie dywizye piechoty pod dowództwem generała Lupu i Slaniczeanu, które ścigając w zeszłym miesiącu załogę turecka z Rahowy, dotarły aż do Dżibra-Palanka. Tak tedy na początku bieżącego miesiąca oddziały armii rossyjsko-rumuńskiej wysunięte na zachód i na południe w celu osłonięcia armii cernującej Plewnę przed napadem Mehemeta Alego, tworzyły łuk, który rozpoczyna się od Łom Palanki, ciągnie się na Wraczę do Etropolu i w tym kierunku ma 17 milową, w kierunku zaś wschodnim, począwszy od Tetewen, Rozalita i Trojan aż do wąwozu Szybka 14 milową długość.

Na razie nie podobna przewidzieć, czy Rossyanie posuną się jeszcze dalej poza linię Etropol - Prawcza - Wracza. Przypuszczamy wprawdzie, że główna kwatera rossyjska przywiązuje wielką wagę do tego, ażeby z Etropola i Prawczy zdobyć jeszcze wąwóz Baba-Konak, przez który prowadzi droga z Orhanie do Sofii, ażeby ztąd zagrażać ciągle prawemu skrzydłu armii Mehemeta Alego, i mieć wygodną drogę do dalszych operacyj zaczepnych na wypadek poddania się Plewny, ale wątpimy, czy siły armii rossyjskiej wystarczą do zdobycia tego wąwozu. Co się tyczy wąwozów bałkańskich w tych okolicach, to tylko jeden z nich, a mianowicie wąwóz Baba-Konak oddalony o $7^1/_2$ mili od Sofii wznosi się 3450 stóp nad powierzchnią morza, wszystkie inne wąwozy za Sofią są o 1000 stóp niższe. Nizina pod Sofią wznosi się o 1740 stóp nad powierzchnią morza. Góry nie tamują tu nigdzie swobodnego poruszenia się. Wąwóz Baba-Konak ma być silnie ufortyfikowany. Droga prowadząca do tego wąwozu z Etropola, ma być w nadzwyczajnie złym stanie i jest prawdopodobnie zamkniętą przez Turków w wąwozie Strigl. Wąwóz Rozalita strzeżony przez oddział 3 dywizyi piechoty wznosi się 6330 stóp nad powierzchnią morza i jak zapewnia *Russ. Inwalid* jest nieprzystępnym dla większych oddziałów wojskowych, ale natomiast mogą w nim poruszać się swobodnie lotne kolumny.

O siłach zbrojnych Mehemeta Alego nie można sobie wyrobić jasnego poglądu. Jego prawe skrzydło ustawione w linii bojowej począwszy od wąwozu Zlatica przez wąwóz Baba Konak do Orhanie, miało przy końcu listopada liczyć 32 batalionów piechoty 12 szwadronów konnicy i 48 dział, a po stratach poniesionych 22—25 listopada mogło liczyć co najwięcej 15.000 piechoty i 1000 jeźdźców. Prócz tego dysponował on mniejszemi opdziałami pod dowództwem Izzeda baszy i Czerkiesa Hassana baszy ustawionemi dokoła Berkowaczu na drodze Sofia-Serupalanka i w wąwozie Giuci, dalej oddziały Mehemeta baszy i Alego baszy dokoła Sofii, razem około 34 batalionów piechoty, 14 szwadronów konnicy i 60 dział, co reprezentowałoby znowu 17.000 piechoty i 1.200 koni. Ogółem nie liczy Mehemet Ali więcej jak 35—40 tysięcy kombatantów i 108 dział. Gdyby — o czem już dziś nawet wątpić nie można — Serbia przystąpiła do akcyi, niepodobieństwem będzie dla Mehemeta Alego pospieszyć Osmanowi baszy na pomoc, albowiem wtedy armia gen. Gurki wyruszyłaby na Sofię a Serbowie nawet na wypadek pozostawienia połowy swej armii dla obrony granic serbskich, mogliby jeszcze zawsze wysłać około 25.000 żołnierzy i 100 dział do zaczepnej kooperacyi z armią rossyjską".

KRONIKA

— **W teatrze** dziś „Polowanie na [illegible]ięciów“, komedya w 4 aktach, przełożył Ark. Kleczewski.

* **Statystyka policyjna**. W miesiącu listopadzie b. r. organa dyrekcyi policyi lwowskiej aresztowały ogółem 1193 osób. Mianowicie aresztowano: za rabunek 2, za podpalenie 1, za dwużeństwo 1, za kradzież 161, za oszustwo 17, za sprzeniewierzenie 7, za uszkodzenie ciała 15, za uszkodzenie cudzej własności 3, za dezercyę z wojska 5, za obrazę straży policyjnej 8, za stręczenie do nierządu 6, za gry hazardowe 5, za nieostrożną i szybką jazdę 18, za zakazany pobyt we Lwowie 22, za opilstwo 168, za burdę 111, za żebranie 61, za włóczęgostwo 582 osób. — Od tutejszych c. k. sądów odebrano po odbytej karze więzienia 344 osób. Z ogólnej liczby tych aresztantów odstawiono do c. k. sądu krajowego w sprawach karnych 40, do c. k. miejsko-delegowanego sądu powiatowego w sprawach karnych 342; magistratowi oddano do wydalenia szupasem ze Lwowa 78, do zbadania przynależności gminnej 7, a do dalszego zarządzenia 98 włóczęgów. W szpitalu umieszczono 45 chorych. Resztę zaś 927 osób traktowano policyjnie. Za przekroczenie regulaminu jazdy ukarano 81 dorożkarzy, za przewinienia służbowe 23 sług, za dręczenie zwierząt 14 osób. Pociągnięto do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie godziny policyjnej 26 szynkarzy i kawiarzy; za przekroczenie przepisów meldunkowych 32 osób.

— **W instytucie geologicznym** w Wiedniu rozbierano w tych dniach szczątki meteorów, które formalnym deszczem spadły d. 13 października b. r. w okolicy Soko-Banya pod Aleksinaczem w Serbii. Szczątki te wraz z szczegółowym opisem zjawiska przesłał akademii pułkownik Horwatowicz. Rzeczonego dnia o godzinie 2 po południu usłyszano w Soko-Banya dwa silne detonacye, jakby wystrzałów działowych, poczem niby pękające granaty ujrzano opadające na ziemię liczne rozżarzone szczątki meteoru. Największy ze znalezionych później ważył blisko 25 kilogramów i zarył się na półtora metra głęboko w ziemię. Analiza chemiczna wykazała, że meteoryt ten należy zaliczyć do chondrytów Rose'a. Sprawdzono dalej, że zjawisko z dnia 13 października przypadło w tym samym pasie ziemi, w którym w ciągu ostatnich 25 lat w Austryi spadło 8 meteorytów i który przedłużony ku południowi obejmuje także obfite w zjawiska meteoryczne miejscowości Vidora, Larissa i Seres, a ku północy takież miejscowości: Pułtusk, Biały Stok i wyspę Oesel.

— **O zmarłym** w tych dniach w Genewie pejsażyście Franciszku Diday, którego Szwajcarowie uważają za najznakomitszego swego malarza, dzienniki zurychskie podają następujące szczegóły: Diday przyszedł na świat r. 1802 w Genewie; studya odbywał w Paryżu, a później osiedlił się w swem rodzinnem mieście. Był nauczycielem sławnego Calame'a i Guignona, a w ogóle założycielem takzwanej genewskiej szkoły malarskiej. Z całem zamiłowaniem oddawał pendzlem swe ojczyste góry. Wszystkie swe obrazy wystawiał w Paryżu, gdzie znalazł wielkie uznanie, a nawet w r. 1842 przez rząd francuski odznaczony krzyżem legii Honorowej. Do najgłośniejszych pejsażów Didaya zaliczane bywają: „Młyn na Montreux“ [illegible] „Chata juhasów w dolinie Meyring“ [illegible] 1835. „Wieczór w dolinie alpejskiej“ i „Burza w Alpach“ (1840); „Wspomnienie jeziora Brienz“ i „Lodowce na Rosenlani“ (1841) itd. Obrazy powyższe znajdują się po części w muzeum bazylejskiem oraz Arlanda w Lozanie. Diday wydał także pod tytułem *Croquis* album litograficzne widoków alpejskich.

— **Listem gończym** ścigany jest przez policyę amerykańską niejaki William Cooper-Ringgold z San Francisco, za podrobienie czeków na 70.000 dolarów. Ptaszek ten umknął do Nowego Jorku, a z tamtąd odjechał do Europy. Podróżuje w towarzystwie żony i przybranego 15-letniego syna.

— **Olbrzymie działo** sprowadzono przed kilkoma dniami z Wersalu do paryskiego fortu Vincennes. Waży to działo 420 centnarów cłowych. Do przewiezienia go na walcach użyto 20 koni.

— **Potworna zbrodnia** popełnioną została przed kilkoma dniami w Berlinie. Niemłoda już pani, nazwiskiem Florentyna Lack, znalezioną została w swem mieszkaniu bez życia, zamordowana widocznie uderzeniem jakiemś tępem narzędziem w głowę, oraz kilkoma pchnięciami ostrem narzędziem. W pierwszej zaraz chwili spostrzeżono, że mordercy chodziło o rabunek, zabrakło bowiem 400 mark, które pni Lack chowała w komodzie. Podejrzenie padło na siostrzeńca zamordowanej, 30 letniego czeladnika stolarskiego Ludwika Lack. Wnet też policya berlińska sprawdziła, że ten ostatni, oddawna znany jako lalaco, w ostatnich dniach żył dobrze, oporządził się, w ogóle dużo wydawał pieniędzy, potem wyjechał do swej narzeczonej w miasteczku Schwedt, gdzie w bieżącym tygodniu miał się odbyć ślub jego. Lack uwięziony, z całym cynizmem przyznał się przed sędzią śledczym do okropnej swej zbrodni. Potrzebując pieniędzy na sprawienie „wesela“, udał się w tej mierze z prośbą do ciotki, która go nieraz wspierała, lecz nic nie wskórał. Miał już na ten przypadek przygotowany w kieszeni spory kamień, którym z tyłu uderzył nieszczęśliwą w głowę tak, że czaszka pękła. Widząc, że ofiara jeszcze się na ziemi rusza i stęka, pochwycił leżące na stole nożyczki, i zadał jej kilka pchnięć niemi! Następnie zaczął szukać po szufladach pieniędzy, ale okropny wyraz twarzy zamordowanej, z którym pomimowolnie ciągle się spotykał, tak go przerażał, że musiał najprzód przykryć trupa, poczem wykonał rabunek. Krwią zbroczone rzeczy prędko zrzucił z siebie i wrzucił do kanału, a kupił sobie nowe, poczem swobodnie już oddawał się najrozmaitszym przyjemnościom. Do Schwedt przywiózł z sobą już tylko część pieniędzy.

— **Wesele karlicy**. Antwerpski dziennik *Percurseur* opowiada: Mistrz Kupido ulega niekiedy osobliwszym kaprysom. Jeżeliby który z czytelników jeszcze wątpił o tem, raczy posłuchać naszego opowiadania. Dnia 1 b. m. rano ulica des Chevaliers w Antwerpii przedstawiała widok niezwyczajny. Cała ubraną była w flagi, z każdego nieledwie okna wylatywały race, a wśród nieustannych wystrzałów i radośnych okrzyków przeciągały tłumy ludu. Kto by nie znał właściwej przyczyny tej radości, mógł mniemać, że jakiś książę odbyć ma wjazd do miasta. A tymczasem odbywało się na ulicy des Chevaliers tylko wesele — jednakże wesele, jakie nie łatwo będzie zobaczyć raz drugi. Oto pani Vermaelen, 40-letnia wdowa, spiewaczka kawiarniana, ponownie wychodziła zamąż. Tryumfujcie panowie antidarwiniści! albowiem pani Alida nie tylko jest wdową i nie tylko liczy lat 40, ale jest także karlicą, mającą wszystkiego 50 centimetrów wysokości. Otóż i wspaniały dowód ze strony jej narzeczonego, że istnieje także na świecie osobliwszy „dobór“ oprócz naturalnego i sztucznego. Pierwszy małżonek pani Alidy, zwany „Napoleonem jednoramiennym“, przed rokiem za niezwykłe swoje pojęcia o prawie własności skazany na jednoroczne więzienie, obwiesił się tam, nie mogąc znieść rozłączenia z małżonką swoją. Obecnie wyszła pani Vermaelen za 30-letniego Karola Lambrecht. Pan młody jest garbuskiem i poświęca się pięknemu zawodowi eskamotera. Łatwo teraz czytelnik zrozumie, dlaczego tłumy ludu cisnęły się na ulicę des Chevaliers; taka para godną była przecie widzenia. Pani młoda miała na sobie czarną jedwabną suknię; na szyi duży złoty zegarek na takimże łańcuchu, a na rękach duże złote bransoletki. Kiedy orszak weselny stanął przed ratuszem, drużbowie wynieśli panią młodą na rękach, jak lalkę, z powozu i postawili na stopniach, ku wielkiej radości ogromnego tłumu ciekawych, wśród którego policya nie mało miała roboty, ażeby utrzymać porządek. Uczta weselna odbyć się miała tego samego dnia wieczorem w lokalnościach De Zageman, przy ulicy des Pierres. Pani młoda zasiędzie do stołu na umyślnie w tym celu sporządzonem krześle. Po uczcie odbędzie się serenada, spalenie ogni sztucznych, oraz iluminacya dzielnicy miasta, w której mieszkają państwo Lambrecht.

— **Charcik angielski** maści płowej, *King*, zgubił się wczoraj. Znalazca proszony jest o odstawienie go za stosownem wynagrodzeniem do p. Engla, ul. Halicka l. 7 na trzeciem piętrze.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 6 grudnia.)

(L) Przewodniczący p. Jasiński

Rada wybrała 15 członków do komissyi wyborczej.

W sprawie budowy drogi z miasta do Kulparkowa, komissya prawnicza iterpretując właściwy paragraf ustawy drogowej, przyszła do przekonania, że nie można zmusić gminy do budowania drogi t. z. murowanej, jak się tego domaga Wydział krajowy, lecz tylko do budowania t. z. drogi ziemnej. Zarazem mniema komissya prawnicza, że byłoby dla gminy rzeczą nader korzystną, gdyby przyczyniając się jednorazowym datkiem w kwocie 2.000 złr. spowodowała objęcie tej drogi na fundusz krajowy. Zgodnie tedy z wnioskami komissyi prawniczej (sprawozdawca br. Kanne), uchwaliła Rada w powyższym sensie odpowiedzieć Wydziałowi krajowemu.

Z rekursów w sprawach budowniczych wspomnąć należy o uchwale Rady, w myśl której zniknie prawdopodobnie szatro obok c. k. komendy placu, szpecące w wysokim stopniu plac Halicki. Rada uchwaliła nakazać właścicielom delożować ten budynek, a po części także i rozebrać.

Sprawa kolaudacyi budowy bazaru targowego wywołała ożywioną rozprawę. Według kosztorysu miała ta budowa kosztować 55.000 złr., tymczasem kosztowała rzeczywiście 63.035 złr. Przekroczenie kwoty preliminowanej motywował sprawozdawca sekcyi budowniczej rozmaitemi ulepszeniami, które nie były przewidziane w kosztorysie. Sekcya III stawia wniosek, ażeby Rada przyjęła akt kolaudacyjny do zatwierdzającej wiadomości.

P. Groman konstatuje, że gmina nie wykonała jeszcze ani jednej budowy bez znacznego przekroczenia preliminarza. Gdybyż przynajmniej urząd budowniczy usprawiedliwił się przed Radą, dlaczego przekroczył tę lub ową kwotę preliminowaną; tymczasem traktuje on te sprawy bardzo lekko; konstatuje tylko, że kwota została przekroczoną i na tem koniec.

Prezydent zwraca uwagę p. Gromana, że właśnie przed chwilą umotywował p. Wierzbicki, dlaczego kwota preliminowana została przekroczoną.

P. Wierzbicki powtarza ponownie wszystkie motywa, dodając, że wina nie ciąży na urzędzie budowniczym, lecz wyłącznie na komissyi wybranej z grona Rady miejskiej do czuwania nad budową.

P. Piątkowski jako jeden z członków tej komissyi, przyznaje, że komisya kazała na własną rękę poczynić niejedno ulepszenie w budowie bazaru, co wpłynęło na podwyższenie kosztów budowy.

P. Wiedeń składa winę na urząd budowniczy, który powinien już z góry ułożyć taki plan budowy, taki kosztorys, któryby następnie nie wymagał żadnych zmian i korektury.

P. Jasiński nadmienia, że odtąd komisye specyalne wybierane do czuwania nad budowlami miejskiemi nie będą wyposażane w tak nieograniczoną władzę, ażeby mogły zarządać rozmaite zmiany w kosztorysach.

Na tem skończyła się dyskusya a Rada przyjęła akt kolaudacyjny do zatwierdzającej wiadomości.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 7 grudnia.

Wiadomość o zwycięztwie Turków pod Eleną potwierdza się w zupełności. Nawet urzędowy biuletyn rossyjski przyznaje się do porażki a chociaż nie podaje cyfry strat w zabitych, rannych, jeńcach i działach, to jednak nie zaprzecza wprost datom wczorajszej depeszy tureckiej. Bliższe szczegóły tego zwycięstwa są następujące: Już od dawna powziął był Sulejman basza zamiar przeforsowania linii rossyjskiej w kierunku Tirnowy, gdzie linia ta była najsłabszą. Dla zmylenia nieprzyjaciela wykonał 19 i 26 z. m. dość forsowne ataki wprost przeciwnym kierunku t. j. ku Meczce i Terstenikowi, a gdy Rossyanie biorąc demonstracyę za atak rzeczywisty przesunęli w tamtą stronę swe główne siły, zwrócił się Sulejman basza nagle ku południowi i dnia 4 b. m. przeważnemi siłami uderzył na pozycye rossyjskie pod Marian. Przednia straż rossyjska złożona z dwóch pułków siewierskiego i orelskiego zmuszoną została cofnąć się do Eleny, skąd Turcy po uporczywej walce wyparli Rossyan. O ile wiadomo stały w Elenie i okolicy oprócz wspomnianych już dwóch pułków piechoty, pułk dragonów i kilka sotni kozaków z 30 działami. Z tego oddziału zaledwie połowa zdołała ocalić się odwrotem ku Tirnowie. Jedenaście dział i kilkaset jeńców wpadło w ręce tureckie, na polu bitwy pozostało około 3000 trupów i rannych rossyjskich. Ze strony tureckiej brała udział dywizya Fuada baszy z Osmanbazaru, któremu jako podkomendni dodani byli Mehemet Salim i Ali Riza baszowie.

Miasto Elena oddalone o 35 wiorst od Tirnowy, połączone jest z tem miastem dobrą szosą, a nadto prowadzi stamtąd w kierunku południowym droga górska w Bałkany, mianowicie do wąwozu twerdyckiego. Opanowanie Eleny oddało ten wąwóz w zupełności w posiadaniu Turków, ktorzy uzyskali tym sposobem dobrą komunikacyę między armiami Sulejmana i Achmeta Ejuba baszy, dowodzącego obecnie korpusem bałkańskim w Szybce. Nadto zdobycie Eleny zagraża mocno pozycyi rossyjskiej w wąwozie Hainkiöj, którą Turcy mogą teraz zaatakować z tyłu. Zwycięstwo to które obecnie ma tylko doniosłość taktyczną, nabrałoby znaczenia strategicznego dopiero wtedy, gdyby stało się, punktem wyjścia wielkiej skombinowanej akcyi przeciw Tirnowie, która jest kluczem pozycyj rossyjskich w Bałkanach i nad Jantrą.

O operacyach gen Gurki przeciw armii Mehemeta Alego podaje sistowski korespondent *Presse* następujące wiadomości: „Wojska Mehemeta Alego i Szakira baszy zostały począwszy od 28 z. m. za pomocą zręcznych manewrów wyparte ze wszystkich pozycyj i zepchnięte na drogę ku Sofii. Dn. 27 listopada opuścili Turcy Orhanie, dnia 28 z. m. obsadził generał Dandeville z Etropola pozycye na wzgórzach Greoto w skutek czego zagrożeni na tyłach Turcy ustąpili 29 z. m. także z Wraczeszu i cofnęli się do Araba-Konak, ścigani przez generała Elisa z Orhanie. Dnia 1 grudnia obsadził i ufortyfikował generał Ellis wąwóz Bona-Konak i połączył się z gen. Dandeville. Przejście bałkańskie z Tetewenu do Złatycy obsadził gen. Kurnakow (Karnakow).“

Dzisiejszy urzędowy telegram rossyjski (obacz niżej) uzupełnia te wiadomości. Z telegramu tego widać, że Turcy mają jeszcze w swem posiadaniu południowe ujścia wąwozu Araba-Konak, którego ujścia broni pozycya w Kamirli, i południowe ujście wąwozu etropolskiego w Szandorniku. Te dwie pozycye zamykają Rossyanom drogę do Sofii.

Ponieważ główne wypadki odgrywają się teraz w Bałkanach, nie od rzeczy będzie rozpatrzyć się w całym szeregu wąwozów bałkańskich od Sliwna aż do Sofii.

Od Sliwna wprost na północ prowadzi główny gościniec do Osman-Bazaru przez wąwóz Demir-Kapu. Tego Rossyanie nie widzieli jeszcze w tej kampanii.

Od Demendere, w dolinie Tundży, prowadzi droga przez wąwóz Bela-Kraja do Bebrowy. O ten kusili się już Rossyanie, ale go w ręce swe nie dostali.

Chcąc się od Twardycy, leżącej także w dolinie Tundży, dostać do Eleny, trzeba przebywać dwa wąwozy: Hainkiöi, przez który czasu swego przeszedł był gen. Gurko i dalej na północ Ferdysz-Derbent. Wąwóz Hainkiöi zamykają od południa reduty tureckie, od północy rossyjskie. Wąwóz Ferdysz-Derbent jest cały w ręku rossyjskim, ale chcąc się od północy do niego dostać, trzeba posiadać Elenę. Zdobycie Eleny przez wojska Sulejmana baszy może odciąć załogi rossyjskie w Ferdysz-Derbent i Hainkiöi od armii rossyjskiej i zupełnie uwięzić.

Na drodze z Jen-Mahale, także w dolinie Tundży położonego miasta, do Tirnowy leży wąwóz Hain Bogaz, który od południa zamykają reduty tureckie, od północy rossyjskie.

Z Kazanłyku prowadzi jedna droga na prawo przez wąwóz zwany zwykle Kazanłyckim, zostający w rękach tureckich, ale chcąc się stąd dalej na północ dostać do Drenowy i Tirnowy z pominięciem Gabrowy, trzeba przebyć jeszcze wąwóz pod Trawną, a ten jest w rękach rossyjskich.

Następuje z kolei Szybka, na drodze z Kazanłyku przez Gabrowę do Tirnowy. Tego stosunki militarne są znane.

Na zachód od Szybki prowadzi pierwsza droga przez góry, z Kaloferu przez wąwozy Mora-Gedek i Trojański do Trojana: z tych pierwszy jest w rękach tureckich, drugi w rossyjskich.

Z Karłowy zaś do Trojana przebywa się najpierw wąwóz Karaułski, potem Rozalitę. I tu pierwszy posiadają Turcy, drugi Rossyanie

Z Złatycy prowadzą tylko trzy ścieżki górskie przez stromy Bałkan etropolski do Tetowa, Etropola i Praweeza. Wszystkie trzy przejścia szczytowe są w rękach tureckich, dwie jednak z tych ścieżek odzyskiwać musieli.

Z Zofii nareszcie prowadzą dwa wąwozy poprzednio wymienione do Orhania, z których Wraczeski (Babą zwany) zdobyli Rossyanie, a o drugi, Arab-Konak, pod Kamirli leżący, gdzie się obecnie Mehemet Ali osobiście znajduje, toczył się w dniach 2go i 5go grudnia zacięty bój, który się odparciem Rossyan zakończył.

OSTATNIA POCZTA

Zdaniem *Nordd. Allg. Ztg.* w Berlinie ostatnią mowę lorda Derby'ego tak zrozumiano, że Anglia usunęła się od interwencyi w sprawę wschodnią i nie ma zamiaru nadal przeszkadzać zawarciu domniemanego pokoju pod opieką sojuszu trójcesarskiego. Punkta zaś, które lord Derby naznaczał jako nienaruszalne ze względu na interesa Anglii nie będą w żadnym razie dotknięte w układach o pokój, na jakie się zanosi. Dalej zaś mówi organ rządu pruskiego, iż sojusz trójcesarski nie będzie zachwiany, ale nawet od niego wyjdzie stanowcze słowo co do zamknięcia wielkiej kryzys. Gdy wypadki na Wschodzie zniweczyły zupełnie traktat paryski, niemożna myśleć, aby przy rekonstrukcyi roztropnej czynników narodowych i społeczno-ekonomicznych wpływających na kwestyę wschodnią, nie uwzględniono i nie zabezpieczono odpowiednio interesów Anglii, przynajmniej ze stanowiska sojuszu trójcesarskiego, który warunków i prawa bytu swego nie upatruje w sprzeczności wszystkich poszczególnych interesów politycznych, ale w ich pojednaniu i zastosowaniu do potrzeb dobra Europy.

Ponieważ bej tunetański wysyła Porcie wojska posiłkowe, polecił rząd ros-

syjski swemu konsulowi w Tunis opuścić swe stanowisko i oddać sprawy konsulowi niemieckiemu.

Gołos donosi, że otwarcie kolei z Frateszti do Zimnicy nastąpi 13 grudnia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 grudnia. Komisya budżetowa austryackiej delegacyi układała *modus procedendi*. Hr. Andrassy mniema, że węgierska delegacya nie jest w stanie wcześnie załatwić budżetu i z tego powodu pożądanem jest jednakowe postępowanie obu delegacyj, czego także wymagają względy na zewnętrzne położenie. Ministra spraw zagranicznych można sądzić tylko po jego czynach. Jedna księga czerwona nie może dać wyjaśnień w tej mierze, a opinia publiczna zdaje się być w sprawie wschodniej mało poinformowaną. Dokumenta, które przedłożone zostaną, wykażą prawdziwy stan rzeczy co do przeszłości. Po wybuchu wojny ustaje wprawdzie dyskrecya w pewnym stopniu, ale mimo to potrzebne są jeszcze pewne zapytania dyplomatyczne, które wymagać będą 2—3 tygodni. Prowizoryczny sposób załatwienia sprawy jest w planie, ale nie został przedłożony, aby nie przesądzać o rzeczy.

Kuranda pyta, jakie jest stanowisko Austryi wobec Serbii i Czarnogóry, gdyż w Rumunii, jak się zdaje, wpływ austryacki upadł już zupełnie. Sturm mniema, że w sprawie wschodniej Austrya nie zajęła wpływowego stanowiska. W każdym razie zdaje się być wskazaną rzeczywista neutralność, i ulga w ciężarach wojskowych. Giskra nazywa zagraniczną politykę mglistą. Co do prowizoryum rząd musi przedłożyć propozycye. Andrassy odpowiada, że cała Europa uznała politykę austryacką za jasną i pewną swojego celu. Ubolewać należy, że pewni delegaci mają odmienne zdanie. Wina za to spada na tych delegatów, a nie na rząd. Polityka Austryi rozwija się zgodnie z innemi mocarstwami. Austrya jest rozstrzygającym czynnikiem w sprawie wschodniej, ale działać będzie tylko w duchu austryackich interesów. Mowca nigdy nie zapewniał, że Serbia i Czarnogóra nie wezmą udziału w wojnie.

Weeber oświadcza, że zewnętrzną politykę ocenić można dopiero po przedłożeniu dokumentów dyplomatycznych. Giskra mówi: Czy zagraniczne rządy są zadowolone z naszego ministra spraw zagranicznych, jest to dla nas rzecz obojętna. My chcemy jasny mieć pogląd. Andrassy odpowiada, że jemu wydaje się to zasługą, jeżeli obraz jego polityki jest jeszcze mglisty. Taki obraz jest lepszy niż uszkadzanie interesów w skutek przedwczesnych oświadczeń.

Minister skarbu przyrzekł przedłożenie prowizoryum, poczem Herbst jako prezydent oświadczył, że dziś nie będzie powzięta uchwała. To pewne, że mimo prowizoryum przystąpimy do obrad nad budżetem. Nad projektami prowizoryum obradować będziemy po ich wniesieniu, a o polityce zagranicznej później będzie można szczegółowo rozprawiać.

Wiedeń, 6 grudnia. W węgierskiej delegacyi oznajmił hr. Andrassy, że rząd wspólny zamierza żądać od delegacyi prowizoryum budżetowego na czas krótki (3 miesięcy). Minister-prezydent Tisza prosi o rychłe powzięcie uchwały w tej mierze, aby także sejm powziąć mógł uchwałę o prowizoryum. Andrassy oznajmia, że zamierza przedłożyć księgę czerwoną dla ocenienia polityki ostatnich lat. Przedłożenie tej księgi nastąpi jednak dopiero po trzech tygodniach.

Wersal, 6 grudnia. Sprawozdawcy komisyi budżetowej przedłożyli Izbie swoje sprawozdanie. Na posiedzeniu Izby i senatu nie zaszło nic nadzwyczajnego.

Rokowania o utworzenie nowego gabinetu trwają ciągle. Mac-Mahon przyjmował dziś Dufaura.

Paryż, 6 grudnia. Agencya Havasa donosi: Potwierdza się, że zawiązano nie bez widoków rokowania o utworzenie parlamentarnego gabinetu z Dufaurem jako prezydentem. Jako przyszłych ministrów wymieniają: Waddingtona dla spraw zagranicznych, Marcerea dla spraw wewnętrznych, dalej Batbiego, Bardoux, Teisserenca i Saya. Nie ma jednak jeszcze pewnej wiadomości. To tylko zdaje się być pewnem, że Izba odroczy rozprawę nad budżetem do poniedziałku celem ułatwienia rokowań.

Paryż, 6 grudnia. Agencya Havasa donosi: Po ponownej konferencyi z Mac-Mahonem Dufaure przyjął misyę utworzenia nowego gabinetu.

Petersburg, 6 grudnia. Wobec wiadomości tureckich o zdobyciu Eleny zapewniają ze strony najlepiej poinformowanej, jest to tylko częściowe opuszczenie wysuniętych pozycyi. Już sama wysokość strat rossyjskich nosi wobec siły wojsk rossyjskich w Elenie znamię niedokładności. Urzędowy raport jest dopiero oczekiwany.

Petersburg, 6 grudnia. Z Bogot donoszą urzędownie dnia 5 grudnia: Wczoraj rano uderzyło 20- do 30.000 Turków na rossyjską pozycyę pod Marian. Książę Mirski, który miał pod sobą pułk siewierski i orelski, został zmuszony cofnąć się do Eleny, gdzie osaczony z trzech stron aż do godziny 3 po południu odpierać musiał ataki tureckie, ale poniosłszy ogromne straty, zmuszony został cofnąć się z Eleny na ufortyfikowane poprzednio pozycye pode wsią Jakowicami. Ze wszystkich stron wysłano mu posiłki. Dziś o godzinie pół do 9 rano ponowili Turcy gwałtowny atak, ale Mirski trzymał się w pozycyi. Ostatnia wiadomość o godzinie pół do 6 popołudniu donosi, że Turcy zaprzestali ataków a Mirski otrzymuje posiłki.

Bogot 5 grudnia. (Depesza urzędowa). Kolumna Kurakowa, zeszedłszy z wąwozu Slatica, obsadziła 3 grudnia Kliskioei i Iczapolecz, i miała wejść już w kontakt z oddziałem pułkownika Komarowskiego, który równocześnie od Tetewenu posuwał się ku Slaticy. Turcy zmuszeni zostali do cofnięcia się do oszańcowanego obozu w Slaticy. Kolumna generała Elis zajęła wśród walki dnia 3 grudnia pozycyę turecką na wzgórzach dominujących nad miejscowością Arabkonak, w cztery tylko bataliony odparła trzy gwałtowne ataki 12 taborów tureckich, które poniosły niesłychane straty. Rossyanie ściągnęli znaczne posiłki, ufortyfikowali swoją pozycyę i bombardowali tegoż samego dnia turecką pozycyę w Arabkonak i Szandorynsk. Straty rossyjskie wynoszą 150 ludzi.

Konstantynopol, 6 grudnia. Wczorajszy telegram Mehemeta Alego baszy z Kamarli donosi: Rossyanie cofnęli się do Wraczesz. Kanonada trwa ciągle, ale niepogoda opóźnia rozstrzygające operacye.

Rzym, 6 grudnia. Papież ma się lepiej.

Wiedeń, 7 grudnia. (*Tel. pryw.*) Jak się dowiaduje *Fremdenblatt* z dobrze poinformowanej strony, towarzystwo kolei węgiersko-galicyjskiej wypłaci jeszcze tym razem kupon po 5 zł. srebrem.

Wiedeń, 7 grudnia. (*Tel. pryw.*) Petersburgski korespondent *Wiener Abendpost* donosi, że mimo ostatnich powodzeń oręża Rossya znużona już jest wojną. W Petersburgu z upragnieniem wyglądają powrotu Cara. Spodziewają się tu i nalegają usilnie na to, aby Car po upadku Plewny lub przynajmniej na święta Bożego Narodzenia odwiedził swoją stolicę.

Fremdenblatt donosi z Syry, że były sułtan Murad żyje i strzeżony jest najtroskliwiej przez Nuri baszę. Murad odrzucił propozycyę Abdul Hamida, który ofiarował się wychowywać własnym kosztem jego syna.

Do *Nowej Presse* donoszą z Wersalu, że według pogłosek obiegających w kołach parlamentarnych wszelkie kombinacye nowego gabinetu rozbiły się ponownie. Dufaure miał o tym niepomyślnym rezultacie uwiadomić listownie Mac-Mahona.

Paryż, 7 grudnia. Jak się zdaje, nowy gabinet złożony będzie z pośród lewego centrum. Prawe centrum odmawia udziału swego w gabinecie, ale przyrzeka mu poparcie. Większość senatu zapewniła także gabinetowi pomoc. Obecnie toczą się rokowania, aby gabinetowi ubezpieczyć większość w Izbie. Komitet kierujący lewicy wyraził życzenie rokowania bezpośrednio z Dufaurem.

Konstantynopol, 7 grudnia. *Agence Havas* donosi: Sulejman basza stanął główną kwaterą w Elena. Dywizya turecka z Osman-bazaru uderzyła na miejscowość Kesrowa i wyparła z niej Rossyan, którzy cofnęli się ku Tirnowu.

Konstantynopol, 7 grudnia. (*Tel. pryw.*) Dywizya turecka, która stała nad Sarną, przekroczyła Łom, zdobyła szturmem Popkioei i maszeruje na Werbocę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 grudnia 1877, godz. 2 17 min. Losy kredytowe 165·—, Węg. akcye kredyt 198·25, Akcye anglo-austr. 92·—, Akcye banku Union 62·—, Akcye kolei Karola Ludwika 246·50, Akcye kolei północnej 194·—, Akcye kolei południowej 76·75, Akcye kolei Alföld 113.—, Akcye kolei Elżbiety 159·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 110·—, Akcye kolei Rudolfa 116·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 86·25, Losy z r. 1864 135·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·50, Akcye banku obrotowego 97·—, Losy tureckie 14·60, Akcye kolei węg.-galic. 95·50, Akcye kolei państwowej 260·50, Akcye banku związkowego 69·—, Rubel papierowy 1·21 3/4. Węgierskie losy 80·—, Mark niem. 59·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 6 grudnia, godzina 10 min. 42. Akcye kredytowe 211·20, Anglo-Austr. 92·25, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 247·40, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal, bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·57—. Usposobienie cichsze.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 6 grudnia 1877.

	płacą (waluta austr.) złr. ct.	żądają (waluta austr.) złr. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246 —	248 —
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	119 50	121 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	— —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214 —	218 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 —	84 75
„ „ „ 4% „	78 25	79 —
„ „ „ 5% okresowe	84 —	84 75
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 10	89 90
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93 50	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ 6 „ w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	85 75	86 60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 —	90 50
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
Stanisławowa	20 —	22 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 62
Dukat cesarski	5 58	5 66
Napoleondor	9 52	9 61
Półimperyał	9 64	9 84
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ „ papierowy	1 20 1/2	1 22 1/2
100 marek niemieckich	58 30	59 30
Srebro	104 75	106 75
Kupony w srebrze	104 50	106 50

Kurs giełdy wiedeńskiej
dnia 4 grudnia 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.75	63.85
luty-sierpień	63.65	63.80
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.90	67.10
kwiecień-październik	66.80	67.—
Losy z roku 1839 całe	302.—	304.—
„ „ 1839 piąta część 5%	302.—	304.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.50	110.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.75	113.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.50	123 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	136 —	136 25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	135.50	136.—
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.90	139 30
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74 65	74.85
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.—	103.50
Bukowiny	82.25	82 75
Galicyi	86.—	86 25
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	76.—	76.25
Węgier	78.40	78.80
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	92.25	92.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	210.60	210.80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	735.—	740.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	807.—	809.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	26.50	28.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	345.—	347.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.—	161 —
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	107.—	110.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1949.—	1945 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	247.—	247.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	263.—	263.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.—	77.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	95.50	96.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	83.75	84 60
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83 75	84.60
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.75	82 25
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 1/2%	93.25	93.75
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	64.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ „ III.	97 25	97.50
„ „ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.90	76.20
z r. 1867	75.—	75.25
z r. 1868	67.40	67.80
z r. 1872	63.—	63.50
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	65.70	65 90
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	165.—	165.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	91 50	92.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.50	41.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.75	32.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł m. k.	—.—	—.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.95	119.30
Paryż za 100 fr.	47.50	47.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.63.—	5.64.—
„ pełnej wagi	5.63.—	5.64 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.54.—	9.55.—
Rossyjski imperyał	9.78.—	9.80.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.45	105.60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 6 grudnia

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	75
„ „ „ w srebrze	66	90
Renta w złocie	74	70
Losy pożyczki z roku 1860	113	—
Akcye banku wiedeńskiego	806	—
„ kredytowego	210	10
Londyn	119	55
Srebro	106	20
Napoleondor	9	58
Dukat cesarski men.	5	65 1/2
100 marek niemieckich	58	95

Przyjechali do Lwowa
z dnia 6 i 7 grudnia 1877.

Hotel George'a.

Pp. A. hr. Gołuchowski z Łosiacza. W. Jarnowski z Kijowa. J. Deyczakowski z Wałkowiec.

Hr. Zamojski z Warszawy. W. Janicki z Jabna. A. Kreb z Taurowa.

Hotel Angielski.

Pp. M. Kryśko z Popiela. I. Sobański z Szwajceryi. J. Biliński z Popiela.

A. hr. Komorowski z Konotop. W. Czajkowski z Swierza. R. Horodyński z Uhrynowa. W. Skolimowski z Królestwa. K. Torosiewicz z Hołowczna. K. Zadurowicz z Hawłowce.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Sankowski z Mikołajowa. L. Steciak z Krakowa.

J. Witosławski z Witosływia. K. Suchodolski z Tarnopola.

Hotel Warszawski.

P. J. Jordan z Batiatycz.

Hotel Langa.

Pp. H. br. Potten z Ł achodow. N. Katz Wiednia. J. Masarek z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 5 i 6 grudnia.

Pp. K. ks. Radziwiłł do Brodów. E. Hr. Czosnowski do Rossyi. I. hr. Krasicki do Bachurca. B. hr. Walewski do Brodów. br. Bronicki do Gródka. M. Borowski do Podhajec. A. Zając do Sniatyna. J. Weisstein do Tarnopola. J. Bocheński do Czerniowiec. S. Kaczkowski do Warszawy.

W. Płocki do Ujścia. A. Miączyński do Wołynia. J. Płocki do Jawcza.

A. hr. Gołuchowski do Łosiacza. M. Kryski do Popiela. W. Straszewski do Głobienia. M. Wojcicki do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 7 grudnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 739·58 mm. Psychrometr suchy 0.3°C. Psychrometr wilgotny 0·8°C. Prężność pary 4.1mm. Wilgoć 90% Zachmurzenie 10. Wiatr SES. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza 0·2°R.

Barmetr opada.

Dziennik Urzędowy.

(6616 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 23140

Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa, począwszy od 1 stycznia 1878 do 31 grudnia 1880 z zastrzeżeniem, wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Liczba porządkowa	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zł.	cent.	Licytacya odbędzie się dnia	Przed lub popołudniu	W
1	Kołomyja, Jabłonów, Peczeniżyn, Zabłotów, Gwoździec	mięso	II. Kołomyja III. miejscowość	26715	—	18 grudnia 1877	od 8—12 przed południem	C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi.
2	Obertyn	mięso	III.	2525	—	dtto	od 3—6 popołudniu	
3	Korolówka, Krzywcze	mięso	III.	2521	32	dtto	dtto	
4	Nadwórna	mięso	III.	3660	36	19 grudnia 1877	od 8—12 przed południem	
5	Delatyn	mięso	III.	2651	81	dtto	od 3—5 popołudniu	

Jako wadyum składa się 10% od ceny wywołania.

Oferty pisemne w wadyum zaopatrzone należy do 2giej godziny popołudniu dniem przed ustną licytacyą do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu złożyć.

Wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu tudzież w kancelaryi dotyczącego c. k. Nadzoru straży skarbowej, w który każdy chęć mający licytować, wglądnąć może, — zaś bliższe warunki licytacyi mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 28 listopada 1877.

(6658 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5263/5264. C. k. sąd powiatowy w ... podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 245 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 9/37 w Jakubowie położonej, dłużnika Ilka Kudebyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 13 grudnia 1877,
II. 17 stycznia 1878,
III. 21 lutego 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej wywołania sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 5 października 1877.

(6711 2—3) **Edykt.**

L. 9533. C. k. sąd powiatowy deleg. ... II we Lwowie czyni wiadomo, iż na zaspokojenie wierzycieli masy rozbiorowej Piotra Lisiewicza publiczna sprzedaż realności pod l. 5 w Zamarstynowie wraz z młynem amerykańskim do tej masy rozbiorowej należących na dniu 9 stycznia 1878, na dniu 7 lutego 1878 za lub powyżej ceny szacunkowej 13558 zł. 70 ct., każdym razem o godzinie przed 10 południem w tutejszym sądzie sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 1395 zł. 89 ct. w. a. które w gotówce lub papierach wartościowych złożone być może.

Zaś do ułatwiających warunków termin na dzień 7 marca 1878 o godz. 10 przed południem wyznaczono.

Resztę warunków można w registraturze tutejszego sądu lub też przy licytacyi przejrzeć.

O czem się wierzycieli nieobecnych, którymby uchwała niniejsza doręczoną być mogła przez adw. dr. Jamińskiego jako kuratora i przez niniejszy edykt uwiadamia.

Lwów dnia 2 października 1877.

(6655 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6744. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 101/7 subrep. 225 w Strotynie niżnym położonej dłużników Jurka i Jawdochy Mrowicz własnej, w tutejszym ces. król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 27 grudnia 1877,
II. 24 stycznia 1878,
III. 23 lutego 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 31 października 1877.

(6739 1—3) **Edykt.**

L. 13522. C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. w Tarnowie ogłasza, że wyznaczył na podstawie tutejszej uchwały z dnia 5 maja 1877 l. 6617 celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Zimmermana w kwocie 81 zł. w. a. z pn. do przymusowej publicznej sprzedaży realności, dłużnika Wincentego Frysztyka własnej, pod nr. 59 w Porębie radlnej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, czwarty termin na dzień 11 grudnia 1877, godzinę 10 rano, w tutejszym sądzie, na którym to terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena kupna wynosi 1720 zł. w. a.

Wadyum 172 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Tarnów dnia 23 września 1877.

(6733 1—3) **Edykt.**

L. 16697. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Markia Rose kramarza towarów galanteryjnych w Przemyślu i mianuje pana c. k. adjunkta Aleksandra Stobieckiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się pana adwokata dr. Czajkowskiego z zastępstwem pana adwokata dr. Tarnawskiego w Przemyślu i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 17 grudnia 1877 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili. Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31 stycznia 1878, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądanie mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym na dzień 21 lutego 1878 ustanowionym, winni wierzyciele płynności zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl 3 grudnia 1877.

(6744) **Obwieszczenie.**

L. 4712. Komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia wstępne §. 21 ust. z 20 marca 1874 l. 28 dz. ust. kraj. wskazane w gminie katastralnej Ruta, celem założenia ksiąg hipotecznych w tej gminie przeprowadzono i arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Rawie złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione do 9 grudnia 1877 o godzinie 11 rano, na którym terminie załatwione zostaną.

Rawa ruska 2 grudnia 1877.

(6742 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3096. C. k. sąd pow. zawiadamia mającym chęć kupnienia, że w sprawie Abrahama Dawida Riglera przeciw Mikołajowi Łesiewiczowi pto 35 zł. w. a. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności pod lk. 166 w Starym Kossowie na 95 zł. w. a. ocenionej, w terminach, a to: 13 grudnia 1877, 10 stycznia 1878 i 7 lutego 1878, każdym razem o 10 godzinie rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kossów 11 czerwca 1877.

(6741 1—3) **Edykt.**

L. 2586. Dnia 13 grudnia 1877, 10 stycznia 1878 i dnia 7 lutego 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nr. 32 w Monastyrsku, ciała tabularnego nie mającej, Iwana Majdannika własnej, na rzecz Samuela Jägermana o 60 zł. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. a wadyum 20 zł.

Akt opisania i oszacowania realności i warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 30 czerwca 1877.

(6738 1—3) **Edykt.**

L. 24883. C. k. sąd delegowany miejski zawiadamia niniejszym edyktem pana Jonasza Auerfelda, że przeciw niemu Estera Feigol i bracia Cypresowie w dniu 25 lipca 1877 l. 20012 wnieśli pozew pto 250 zł. w. a., w załatwianiu którego wyznacza się do rozprawy termin na 21 grudnia 1877 o 10 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego w Londynie nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Goldmana kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 15 listopada 1877.

(6745 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7173. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 3 czerwca 1877 l. 3030 w numerach 156, 157 i 158 „Gazety Lwowskiej" z roku 1877 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 2 w Serdycy, spadkobierców Mikołaja Hnatkiewicza własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. Banku hipotecznego 6 rat po 41 zł. i reszty kapitału 819 zł. 88 ct. ct. w. a. wyznacza się nowy termin na 13 grudnia 1877 o godzinie 10 rano, na którym takowa za jakąbądź cenę za złożeniem zniżonego wadyum 91 zł. w. a. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 29 października 1877.

(6399 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9369. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości. że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 59 w Czortkowcach położonej, dłużnika Dmytra Czekałowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 23 stycznia 1878,
II. 22 lutego 1878,
III. 22 marca 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bylechów dnia 2 listopada 1877.

(6574 1—3) **Edykt.**

L. 655h. C. k. sąd powiatowy Radymiański oznajmia Herschowi Katzowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, a wrazie jego śmierci tegoż z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom że Józef Taubenfeld z Radmyna wytoczył przeciw niemu pozew pod dniem 14 sierpnia 1877 do l.6555. o wykreślenie intabulowanego w stanie biernym realności pod l.kons 6 w Radymnie dom II pag 45 r. b. on. prawa hipoteki na rzecz Herscha Katza termin do rozprawy ustnej został wyznaczony na dzień 5 lutego 1877.

Gdy miejsce pobytu Herscha Katza nie jest wiadomem, ani też nie wiadomo czyli on przy życiu zostaje przeto ustanowiono dla niego c. k. notaryusza p. Alojzego Schnejdera kuratorem któremu pozew doręczono.

Wzywa się zatem Herscha Katza a w razie jego śmierci spadkobierców jego, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi o tem donieśli lub w reszcie sami się bronili, w przeciwnym razie z zaniedbania wyniknąć mogące skutki, so bie by przypisać musieli.

C. k. sąd powiatowy

Radymno 15 listopada 1877.

(6680 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 24854.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 11 października i 2 listopada 1877 l. 21168 i 22988 trzecią licytacyę na wydzierżawienie poboru podatku konsumcyjnego:

a. od mięsa według ustawy z 16 czerwca 1877 (dziennik ustaw państwowych XXIII. liczba 60);

b. od wyszynku wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1878 a warunkowo na rok 1879 i 1880 lub też bezwarunkowo na lat trzy.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia, dzień licytacyi poprzedzającego a to do 2 godziny popołudniu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości do pojedyńczych okręgów należących, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u Nadzorów c. k. straży skarbowej tutejszego powiatu.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawny	Pozycya wykazu C.	Cena wywołania od mięsa	Cena wywołania od wina	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie od godziny 9 rano do godziny 1 popołudniu dnia	Uwaga.
			zł. w. a.			
1	Biała	2	7000	—		
2	Milówka	12	1155	—	11 grudnia 1877	
3	Żywiec	20	3356	—		
4	Chrzanów z Trzebinią	3	7232	—		
5	Jaworzno	5	2271	—	12 grudnia 1877	
6	Krzeszowice z Alwernią	8 9	4062	—		
7	Dobczyce	4	727	—		
8	Gdów	24	—	73		
9	Oświęcim	13	4827	—	13 grudnia 1877	
10	Podgórze	14 25	15336	826		
11	Skawina	16	1600	—		
12	Siepraw	17	627	—		
13	Liszki	10	5918	—		
14	Wadowice	18	4025	—	14 grudnia 1877	
15	Zator	19	1712	—		

Kraków 27 listopada 1877.

(6632 2—3) **Ogłosenie konkursu.**

L. 2483. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I w powiecie Stryjskim.

1) W Stryju przy szkole etatowej męskiej, posada kierującego nauczyciela, ewentualnie starszego nauczyciela z roczną płacą 600 złr. w. a. dalej dla kierującego nauczyciela 100 złr. dodatku za kierownictwo, i relutum w kwocie 180 zł. w. a. na pomieszkanie.

2) w Stryju przy szkole 4 klasowej żeńskiej posada kierującej nauczycielki ewentualnie nauczycielki starszej z roczną płacą 600 złr. w. a. prócz tego dla kierującej nauczycielki dodatek za kierownictwo, i relutum w kwocie 180 złr. w. a. na pomieszkanie,

3) w Sokołowie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 złr. w. a.

4) w Stynawie niżnej posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 złr. w. a.

5) w Tuchli posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 złr. w. a.

6) w Wołsiance posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 złr. w. a.

II w powiecie Żydaczowskim.

1) w Demni posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 złr. w. a.

2) w Derżowie posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 złr. w. a.

3) w Czerteżu posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 złr. w. a.

4) w Piasecznej posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 złr. w. a.

5) przy szkole 4 klasowej męskiej w Mikołajowie posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 270 złr. w. a.

6) przy szkole dwuklasowej żeńskiej w Mikołajowie posada młodszej nauczycielki z roczną płacą 270 złr. w. a.

Prawo prezentowania wykonuje przy szkołach w Stryju reprezentacya tego miasta, we wszystkich innych miejscowościach miejscowa rada szkolna. Podania w należyte dokumenta służbowe zaopatrzone mają być wniesione w sposób wskazany art. 4 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 w terminie do dnia 15 stycznia 1878.

Z c. k. okręgowej rady szkolnej.

Stryj dnia 18 listopada 1877.

(6672) 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7776. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Icka Ernsta przeciw Dmytrowi Kaszeluk pto 29 złr. w. a. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 317 w Chomczynie na 204 złr. ocenionej w terminach a to 19 grudnia 1877, 17 stycznia 1878 i 13 lutego 1878 każdym razem o godz. 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 11 czerwca 1877.

(6704 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3410. Celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Kilarskiej w kwocie 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 18, w Jasieniu położonej, Iwana Packań własnej. ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to dnia 12 grudnia 1877, 2 stycznia 1878 i 6 lutego 1878 każdocześnie o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 130 złr. Zakład 13 złr. w. a.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dolne 30 września 1877.

(6669 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5858. C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości iż dozwolił w sprawie Konstancyi Więckowej przeciw małżonkom Franciszkowi i Maryannie Górywodom o zapłacenie sumy 78 złr w. a. z pn. ponowną przymusową sprzedaż realności w Kętach pod l. k. 113 położonej do egzekutów należącej pod warunkami licytacyjnemi w rezolucyi t. s. z dnia 29 stycznia 1875 l. 60 zawartemi i do wykonania tej licytacyi przeznacza się trzy termina w tutejszym sądzie t. j. w dniu 17 grudnia 1877, 21 stycznia 1878 i 11 lutego 1878 r. każdym razem o godzinie 10 rano.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się interesowanych z miejsca pobytu znanych do własnych rąk, zaś niewiadomych z imienia nazwiska tudzież miejsca pobytu, którzyby jakiekolwiek prawa do realności w mowie będącej nabyli, lub którymby uchwała licytacyi rzeczonej realności dozwalająca za póżno doręczoną została lub wcale doręczoną być nie mogła — do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie p. adw. dr. Gustawa Nowaka w Oświęcimie i tegoż substytuta p. adw. dr. Daniela w Białej i przez edykta, jak niemniej c. k. Prokuratoryę skarbową imieniem wysokiego skarbu.

Kęty dnia 20 października 1877 r.

(6515 2—3) **Edykt.**

L. 17217. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu osiągnięcia pretensyi p. dr. Henryka Maxa w kwocie 4000 złr w. a. z pn. odbędzie się dnia 11 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem egzekucyjna licytacya realności w Tarnopolu pod nazwą „Parcele z folwarku podzamcze" położonej, dłużnika Kajetana Krzysztofowicza ut dom 20 pag. 93. n.1 haer. własnej — za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 17300 złr. 88 ct. wadyum 1500 złr. w. a.

Bliższe warunki i akt oszacowani można przejrzeć w tusądowej registraturze. Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca przed terminem licytacyjnym doręczona nie została, ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Łuczakowskiego.

Tarnopol 12 listopada 1877.

(6671 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7776. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Icyka Ernst przeciw Hryckowi Kaszyluk pto 25 zł. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności w Chomczynie nr. k. 317 położonej ciała tabularnego niestanowiącej w terminach a to: 19 grudnia 1877, 17 stycznia 1878 i 13 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem wadyum 21 zł. 50 ct. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kosów 13 lipca 1877.

(6654 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6766. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 10/23 subrep. 77 w Strutynie niżnym położonej, dłużnika Kościa Frejów własnej, w tutejszym cksądzie w drodzo publicznej licytacyi na rzecz ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 27 grudnia 1877, 24 stycznia 1878 i 28 lutego 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 31 października 1877.

(6508 2—3) **Edykt.**

L. 4571. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo niniejszem czyni, że w sprawie egzekucyjnej uprzyw galic. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ilkowi Kapliszowi pto 250 zł. w. a. na zaspokojenie tejże sumy z przynależytościami, dozwolił publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 33 w Baszni górnej położonej, Ilka Kaplisza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej i że sprzedaż ta odbędzie się przy tutejszym sądzie w trzech serminach licytacyjnych a to na dniu 4 stycznia, na dniu 8 lutego i na dniu 8 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

1) za cenę wywołania stanowi się suma 450 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności.

2) Zakład wynosi 10 proc. sumy wywołania t. j. kwotę 45 zł. w. a.

3) Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

4) Protokół zastawnego opisu tej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze w zwykłych godzinach służby.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 3 listopada 1877.

(6678 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 16438. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego w okręgach dzierżawnych:

a) Komarno z ceną wywołania rocznego czynszu 3760 zł. 99 ct. w. a.

b) w Medenicach z ceną wywołania 1505 złr. 15 ct.

c) w Staremmieście z ceną wywołania 2831 złr.,

na czas od 1go stycznia po koniec grudnia 1878 lub też po koniec grudnia 1879 i 1880, odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 13 grudnia 1877 publiczna licytacya.

Oferty 10% wadyum ceny wywołania zaopatrzone, winne być wniesione do 12go grudnia 1877 do rąk naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborre i w c. k. nadzorach straży skarbowej w Samborze, Rudkach i Drohobyczu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 1 grudnia 1877.

(6675 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6912. C. k. sąd powiat. w Szczercu przeprowadzi w dniach 14tym i 27 grudnia 1877, potem 10 stycznia 1878, każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelary przymusową licytacyjną sprzedaż niewydzielonej 1/3 części realności pod l. 39 Iwana Bokały i całej realności pod l. 34 Jaśka Bobeły własnych, w Jastrzębkowie położonych, celem ściągnięcia 320 zł. Leisorowi Mischlowi należących się.

Za cenę wywołania ustanawia się dla 1/3 realności pod l. 39 cena szacunkowa 66 zł. 66 ct., zaś dla realności pod l. 34 w kwocie 418 złr., jako wadyum 10 procent ceny wywławczej.

Na pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej tej ceny sprzedane zostaną.

Protokoły zajęcia i oszacowania, tudzież dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd registraturze.

Szczerzec 31 października 1877.

(6676 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3656. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie oznajmia, iż dozwolona uchwałą z dnia 30 maja 1877 l. 623 licytacya realności pod lk. 26 w Pielgrzymce się odwołuje.

Żmigród 3 sierpnia 1877.

(6681 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 12255. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem trzecią licytacyę na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego od mięsa bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1878. do końca grudnia 1878, lub warunkowo na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1878 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok 1879 i 1880 w razie zaniechania wypowiedzenia dzierżawy w następujących okręgach dzierżawnych:

Gorlickim z ceną wywołania 4753 złr. wal. a.

Grybowskim z ceną wywołania 1731 zł. w. a.

Nowosądeckim z ceną wywołania 10034 złr. 87 ct. w. a.

Starosądeckim z ceną wywołania 2625 zł. 75 ct. w. a.,

która to licytacya co do okręgu dzierżawnego gorlickiego i grybowskiego na dniu 11 grudnia 1877, co do Nowosądeckiego okręgu dzierżawnego na dniu 12tym grudnia 1877, a co do Starosądeckiego okręgu dzierżawnego na dniu 13 grudn. 1877 w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu odbędzie się.

Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadyum można wnieść do dnia poprzedzającego ustną licytacyą do godziny 6 wieczór.

Resztę warunków licytacyjnych można c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu i w c. k. nadzorach straży skarbowej w okręgu tejże w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu przejrzeć.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Nowy Sącz 29 listopada 1877.

(6700 2—3) **Edykt.**

L. 4786. Niniejszem zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Marcelego Grzesickiego byłego praktykanta pocztowego w Piwnicznej, że dnia 19 b. m. Karol Marciszewski wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 45 zł. w. a., z którego powodu do rozprawy w postępowaniu drobiazgowym termin na dzień 21 grudnia 1877, godzinę 9 z rana wyznaczono.

Wzywa się przeto Marcelego Grzesickiego, aby potrzebne ku swej obronie środki prawne przedsięwziął, inaczej bowiem rozprawa z ustanowionym dla niego kuratorem Jędrzejem Mazurkiem ze Starego Sącza, przeprowadzoną będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Stary Sącz 20 listopada 1877.

(6371 2—3) **Edykt.**

L. 55159/58505. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszem ogłasza, że Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie przeciw p. Kazimierzowi Teodorowiczowi pod dniem 18 października 1877 l. 55159 prośbę o nakaz płatniczy sumy wekslowej 1200 zł. w. a. wniosło, wskutek czego nakaz płatniczy dnia 20 października 1877, l. 55159 wydanym został. Ponieważ miejsce pobytu pana Kazimierza Teodorowicza jest nie wiadomem zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na własny koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Włodzimierza Czemeryńskiego kuratorem mianował i o tem zapozwanego zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 20 października 1877.

(6363 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7716. C. k. sąd powiatowy w Limanowy czyni niniejszem wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej pp. Janarego i Teofili Struszkiewiczów przeciw p. Luis Pacanowskiemu o zapłacenie sumy 5272 zł. 72 ct. w. a. wraz z karą umowną 2000 zł. z aktu notaryalnego dto. Kraków 20 lutego 1873 jako raty ceny kupna dnia 12 sierpnia 1877 przypadłej ustanowiony został dla niewiadomego z miejsca pobytu p. Luis Pacanowskiego kurator ad actum w osobie adw. dr. Jarosza w Nowym Sączu.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa 11 listopada 1877.

(6679 2—3) **Obwieszczenie.** L. 15339.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu rozpisuje odnośnie do obwieszczenia z dnia 29 października i 9 stycznia 1877 l. 13269 i 14365 ponowną licytacyę celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego, a) od mięsa według ustawy z dnia 16go czerwca 1877 dziennik ustaw państwowych XXIII 60 i b) od wyszynku wina moszczu winnego i i owocowego — w poniżej oznaczonych okręgach dzierżawnych na czas od 1 stycznia po koniec grudnia 1878 a warunkowo na rok 1879 i 1880 lub bezwarunkowo na te trzy lata.

Liczba porządk.	Okręg dzierzawny	składający się z … miejscowości	Klasa taryfy	Cena wywołania uiścić się mającego rocznego czynszu dzierżawnego od mięsa zł.	ct.	od wina zł.	ct.	Licytacya odbędzie się w ces. kr. powiatowej Dyrekcyi skarbu w w Sanoku od godziny 9 przed południem do godziny 2 popołudniu
1	Baligród	76	III.	407	—	—	—	12go grudnia 1877.
2	Brzozów	28		4282	—	—	—	
3	Dynów	45		2115	—	205	44	
4	Dobromil	45		3487	46	350	—	13go grudnia 1877.
5	Dukla	38		2827	33	933	33	
6	Krosno	37		3484	66	554	17	
7	Lisko	29		2925	—	—	—	
8	Lutowiska	24		806	—	—	—	
9	Sanok	49		5340	19	—	—	14go grudnia 1877.
10	Ustrzyki dolne	34		1426	50	—	—	
11	Żmigród	44		2800	—	—	—	
12	Dembowiec	9		462	—	—	—	

Mający chęć licytowania winien 10% ceny wywołania jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi w dniu w którym takowa odbyć się do rąk komisarza licytacyę prowadzącego złożyć.

Pisemne z 10% wadyum zaopatrzone oferty można najpóźniej do dnia poprzedzającego ustną licytacyę wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku — a to do drugiej godziny popołudniu.

Bliższe warunki dzierżawne jakoteż wykaz miejscowości pojedyńczych okręgów należących, można przejrzeć przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku jakoteż u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej tego powiatu.

Od c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Sanok dnia 30 listopada 1877.

(6509 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5375. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Jana Oleszka zapłacić się mającej resztującej kwoty 183 zł. 1 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 13 marca, 27 marca i 10 kwietnia 1878, zawsze o 10 godzinie rano w celu sprzedania realności dłużnika pod l. k. 33 w Wójkowicach położonej na 550 zł. a. w. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 55 zł. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej ma być złożone, resztę warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia d. 21 listopada 1877.

(6717 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14715. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Aby Stolzenberga 105 zł. egzekucyjna sprzedaż realności nr. 25 w Zagrobeli Jana i Anny Bejczuków własnej, ciała tabularnego niestanowiącej dnia 9 stycznia, 8 lutego i 15 marca 1878, zawsze o godzinie 10 zrana przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1390 zł. w. a. poniżej której na 1ym i 2gim terminie realność sprzedaną nie będzie, wadyum wynosi 130 zł., inne warunki powzięte być mogą z akt sądowych.

Tarnopol dnia 12 listopada 1877.

(6724 2-3) **Obwieszczenie konkursu**

L. 59081. Celem obsadzenia opróżnionej posady sługi przy zakładzie anatomii patologicznej c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs do końca stycznia 1878.

Z posadą tą połączona jest płacą w rocznej kwocie 157 złr. 50 kr. w. a. z dodatkiem aktywalnym w kwocie 39 złr.37½ kr. w. a. tudzież dodatek na liberyę w kwocie 21 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z 19 kwietnia 1872 (dz. pp. Nr 60) dla kwalifikowanych podoficerów ck. armii, winni udowodnić, iż są obywatelami krolestwa i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan dotychczasowe zatrudnienie, fizyczne uzdolnienie, tudzież dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Podania należy w terminie powyższym wnieść do senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Lwów 1 grudnia 1877.

(6720 2 —3) **Ogłoszenie.**

L. 11145. Dnia 5 grudnia 1877 ewentualnie 2 stycznia i 6 lutego 1878 o 10 godzinie rano, odbędzie się w sokalskim c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż kawałka pola ornego na Ćwiartkach zwanego w Sokalu na Zaburzu położonego do realności tamże pod l. k. 147 należącego, własność nieletnich Anny i Maryanny Czomopasów stanowiącego, na zaspokojenie pretensyi p. Ignacego Kwiecińskiego o 125 złr.

Cena wywołania wynosi 140 złr.

Akta oszacowania i opisania tudzież warunki licytacyi można tu przejrzeć.

Sokal dnia 30 września 1877.

(6718 2—3) **Edykt.**

L. 4931. Na zaspokojenie sumy 39 złr. w. a. w sprawie egzekucyjnej Tauby Kramer przeciw Maftejowi Ciujeszyn odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności Mafteja Ciujeszyn w Pniowiu pod l. 224 położonej, ciała tabularnego niemającej dnia 17 stycznia i 21 lutego 1878 o godz. 9 przed południem.

Cena wywołania 111 złr 50 ct. wadyum 11 złr. w. a. Sprzedaż niżej wartości szacunkowej na ra razie nie dozwolona.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Nadwórna 3 listopada 1877.

(6657 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6904. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 111/247 subrep. 154/182 w Strutynie niżnym położonej, dłużników Parastki i Maxyma Krawców własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 27 grudnia 1877,
II. 24 stycznia 1878,
III. 28 lutego 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 31 października 1877.

(6702 2—3) **Edykt.**

L. 5131. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 30 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 46 subr. 154 w Michałowie położonej, dłużnika Marcina Rostek własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Bernharda Goldberg dnia 10 grudnia 1877, 10 stycznia i 11 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 35 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 30 września 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 18969/5919 V. (6725 2—3)

Ces. kr. uprzyw.

kolej Lwowsko-  Czerniow. Jaska.

Obwieszczenie.

W drodze ofert rozdaną będzie dostawa na rok 1878 następujących materyałów:

90000 klg. nafty
35000 klg. oleju do palenia
11000 klg. oleju rzepakowego lub skalnego do smarowania wagonów kolejowych
42000 klg. kłaków z konopii, z lnu lub też juty.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy można w pisemnej drodze zażądać, lub takowe w centralnym zarządzie w Wiedniu ulica Elżbiety Nr. 9, w komitecie dyregującym w Bukareszcie i w dyrekcyach we Lwowie i Jassach przejrzeć.

Dokładnie sporządzone i opieczętowane oferty na całą lub częściową dostawę, należy najdalej do 19 grudnia b. r. wnieść do jednego z wyż wymienionych zarządów kolejowych.

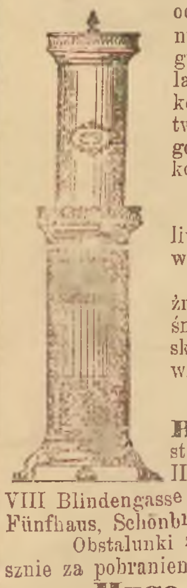
Wiedeń 29 listopada 1877 r.

Rada zawiadowcza.

C. k. wyłącznie uprzyw.

dwukrążne piece

wentelacyjne,



odznaczają się od pieców innych systemów uproszczoną i gustowną konstrukcyą do opalania węglami kamiennemi lub koksem — nadto taniością i łatwością w obsłudze, a szczególnie, że w skutek właściwej konstrukcyi, nadzwyczaj mało opału wymagają.

Przy 6—14 godzinnem paliwie, wynosi koszt opału najwięcej $^{3}/_{4}$ cnta. na godzinę.

Piece mojej konstrukcyi różnej wielkości jak i piece do śniadań. utrzymuję zawsze na składzie. Bliższe szczegóły zawierają illustrowane cenniki.

Składy utrzymują także pp. **Bracia Wohl,** II Praterstrasse 66, **Ed. F. Csánk,** II Taborstrasse 17, **Kosary,** VIII Blindengasse 4, **Friedrich Wurfel,** Fünfhaus, Schönbrunnenstrasse Nr. 36.

Obstalunki z prowincyi uskutecznia spiesznie za pobraniem. — Fabryka i główny skład

Hugo Hofmanna.

Rudolfsheim, Pereiragasse 14 Wien.

(6552 3—3)



Słabości włosów

i to każdego rodzaju jako to wypadanie, zmianę barwy, łupież,

wylecza w krótkim czasie bez pomocy lekarskiej olej

TANNINO

Dr. Moras.

Silne substancye lecznicze, które olejek ten posiada, ożywiają włosy na nowo. Skuteczność tego środka leczniczego spowodowała wielu lekarzy krajowych i zagranicznych do zaordynowania przeciw słabościom włosów, tylko Dr. Morasa olejek „Tannino". Często wystarcza do usunięcia słabości tego rodzaju tylko jedna flaszka olejku.

Cena flaszki **2** lub **1 zł. w. a.**, który nabyć można **we Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera aptekarza „pod srebrnym orłem" przy ulicy Krakowskiej.

(6067 5—20)

Osobiście zakupione

w Paryżu, Lipsku i Wiedniu

towary galanteryjne,

stosowne na podarunki

Bożego narodzenia i Nowy rok,

wyroby **z bronzu, drzewa i skóry,** poleca

magazyn

HENRYKA MÜLLERA

róg ulicy Halickiej Nr. **6 we LWOWIE.**

Albumy w skórę i drzewo oprawne, najnowsze, sztuka od 2 zł. 50 ct. do 25 zł.
Necesaire damskie, od 1 zł. do 20 zł.
Teki do pisania z urządzeniem i próżne, sztuka od 60 ct. do 15 zł.
Pudełka z perfumeryą, sztuka od 2·50 do 10 zł.
Kassetki z urządzeniem i próżne, sztuka od 2.50 do 25 zł.
Tacki na wizytowe karty, szt. od 1·50 do 15 zł.
Szkatułki i postumenta na cygara i p piół, jako też stoliki z urządzeniem do palenia, sztuka od 1 zł. do 20 zł.
Puszki na tytoń z drzewa wiśniowego, trzciny bambusowej lub kompozycyi, sztuka od 1·50 do 15 zł.
Albumy grające i **Nessesery** od 10 zł. do 25 zł.
Garnitury do pisania, z bronzu i niklu, od 8 zł. do 15 zł.
Pudełka na marki preferansowe bardzo eleganckie od 1·40 do 20 zł.
Koszyki na roboty najnowsze, od 1·20 do 5 zł.
Portmonetki z juchtu i psów morskich, sztuka od 1 zł. do 5 zł.
Portmonetki z perłowej macicy i Schildtkretu.
Tytonierki, szt. od 50 ct. do 10 zł.
Torby damskie ręczne, od 2 zł. do 6 zł.
Kalendarzyki na rok 1878 składane, po 1 zł.
Stoliki japońskie, od 10 zł. do 20 zł.
Cygarniczki piankowe i bursztynowe, sztuka od 1 zł. do 20 zł.
Wachlarze balowe, od 1 zł. do 20 zł.
Wachlarze wiśniowe i bambusowe, od 2·50 do 5 zł.
Wachlarze z słoniowej kości, od 10 zł. do 18 zł.
Wielki zapas krawatek damskich i męskich, szt. od 45 ct. do 3 zł.
Parasole prawdziwe Zonette i Alpaca, od 1·90 do 4 zł. 80 ct.
Parasole jedwabne, od 5 zł. do 10 zł.
Parasole doublefond, od 9 zł. do 13 zł.

Cenniki na żądanie odsełam franco.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniam jak najsumienniej odwrotną pocztą. (6612 3—6)

L. 1654 (6715 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej Kołomyjskiej zawiadamia, iż w myśl § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, budżet Rady powiatowej na rok 1878 do wolnego przejrzenia przez opodatkowanych z dniem dzisiejszym w urzędzie wydziału powiatowego przez dni 14 wyłożony zostanie.

Kołomyja dnia 30 listopada 1877.

(4017 21—?)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

we Lwowie

w gmachu teatralnym przy ulicy Teatralnej,

udziela pożyczki na zastaw

a) wyrobów ze złota, srebra i innych drogich kruszców;
b) towarów i innych przedmiotów nowych lub używanych;
c) papierów publicznych wartościowych.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od 1 złr. do każdej wysokości i oprocentowuje takowe

po 7 od sta.

Zwrot wkładek do 50 złr. uiszcza bez wypowiedzenia,

100 złr. z 3-dniowem wypowiedzeniem,
250 „ z 10- „ „
500 „ z 20- „ „
1000 „ z 30- „ „

Godziny biurowych czynności:
od 8 do 12 przed południem
od 3 do 5 po południu.

Dyrekcya.

ATRAMENT

czarny kampeszowy

wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farm.

Lwów, ul. Kopernika N. 3.

Litra tego doskonałego i nieszkodliwego atramentu kosztuje tylko 50 ct.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie inne dotychczas w biurze używane. Jest czarnym, płynnym, nie osadza się i nie pleśnieje. Przez oddawcę niniejszego proszę przysłać cztery litry do kasy oszczędności z należytym rachunkiem.

Z poważaniem
Koczyndyk, buhalter.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego, z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał.

Z poważaniem
Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Dąbrowski, Żabicki, Dr. **Zgórski.**

(5911 7—12)

(5184 14—15)

R. DITMAR WIEN — 1877. — D. W.

Znak fabryczny. **Znak fabryczny.**

R. DITMAR we WIEDNIU

c. k. uprzyw. krajowa fabryka lamp.

Odrysowane **wzory i cenniki** wyszły z pod prasy i wydawane zostają **odsprzedającym na żądanie.**

Lampy naftowe wszelkiego rodzaju. **Lampy „moderatery"**

jak niemniej pojedyncze składowe części lamp, gnoty i t. p.

Zaopatrzone marką ochronną X cylindry **„Fönix"**, otrzymać można w **prawdziwym gatunku tylko u mnie.** Lampy mego wyrobu z okrągłemi gnotami, przewyższają co do jakości **wszelkie inne fabrykaty** krajowe i zagraniczne.

Główny skład **we Lwowie** plac Maryacki.

Podręcznik dla władz autonomicznych i administracyjnych

zawierający wszystkie dotąd obowiązujące

Przepisy policyi ogniowej i budowniczej

uzupełnione normaliami najnowszemi

wyjdzie nakładem Wydawnictwa „Przeglądu sądowego i administracyjnego" w pierwszych dniach stycznia 1878 r. Książka ta (obejmująca około 8 arkuszy druku) stanowić będzie niezbędny podręcznik dla organów autonomicznych, nieposiadających dotąd żadnego kompletnego zbioru przepisów, które w praktyce urzędowej tak często wchodzą w zastosowanie.

Chcąc ułatwić nabycie tego podręcznika osobom w pierwszym rzędzie interesowanym po cenie przystępnej wydawnictwo ogłasza następujące warunki przedpłaty:

Cena 1 egzemplarza **60** ct., 10 egzemplarzy **5** zł., 100 egzemplarzy **40** zł., wraz z kosztami przesyłki. Zamówienia przyjmowane będą tylko do końca grudnia 1877, a należytość należy dołączyć do zamówienia. Przedpłatę przyjmuje Wydawnictwo „Przeglądu sądowego i administracyjnego" oraz Administracya *Gazety Lwowskiej.*

☞ W handlu księgarskim cena książki zostanie znacznie podwyższona.

(5 -?)

Nie fraszka bez wartości,

lecz praktyczna i trwała

niespodzianka na gwiazdkę

stosowna dla chłopców i dziewcząt, złożona z kilku przedmiotów,

wszystkie razem za nieznaczną cenę **5 zł. 60 ct.** Zbiór składa się z następujących przedmiotów

1 urządzony bazar ☞
1 małe nakrycie: nóż, widelec i łyżka z metalu trwale białego.
1 poruszający się pociąg kolejowy z piszczałką.
1 mechaniczny koń à la Renz, poruszający się na rozkaz, dla dzieci bardzo interesowne.
1 gra w domino duża i ładna.
1 duża **książka z obrazkami,** zawierająca przykłady czytania, pisania i liczenia, tudzież zagadki i przysłowia z chromatycznemi obrazkami.
1 mała tarcza cudowna, czyli żywe obrazy bardze zabawne.
1 Pianino z imitacyą klawiszów ze słoniowej kości, wraz ze szkołą i nutami
1 teatr wojny Moskale i Turcy z ruchomemi armatami, metalowe, pięknie malowane.
1 duża lalka patent. dama w stroju według najnowszej mody, w kapeluszu i woalu.
15 lichtarzyków niklowych na boże drzewko.
15 świec stosownych na drzewko.
3 lampiony do oświetlenia.
4 zgrabne **bombonierki.**
50 haczków do szybkiego ubrania drzewka oraz do ozdoby.
12 kul kolorowych, reflektory
12 fantastycznych owoców.

1 sztucznie wykonany Anioł na drzewko z obfitem ubraniem złoconem, wspaniały przedmiot **plastyczny.**

ADRES: **Specialitäten - Magazin, Wien, Kärntnerstrasse Nr. 59.**

☞ Uskutecznia posełki za gotówką lub pobraniem pocztowem.

220 (6456 4—6)

Teraz lub nigdy!

Zarząd masy zbankrutowanej **„Pierwszej Genewskiej Fabryki Zegarów"**, która wielkich swych zapasów zegarów w miejscu pozbyć nie może, polecił nam wyłączną sprzedaż swych fabrykatów w Wiedniu, które sprzedajemy

☞ **o 70 procent niżej ceny szacunkowej.**

Każdy a nawet najuboższy ma więc sposobność do zakupienia za bajecznie tanią cenę doskonałego i wartość posiadającego zegara.

Mamy w zapasie:

1000 sztuk dobrze idących zegarków kieszonkowych, z prawdziwego cechowanego srebra 13 próby, w ciężkich kopertach srebrnych po **4 zł.** od sztuki. której wartość samego srebra przynajmniej 3 zł. wynosi.
2000 sztuk wyśmienitych i przepysznych cylindrów w ciężkich kopertach z prawdziwego srebra po **7 zł. 50 ct.** Takowe kosztowały pierwej **13 zł.**
1000 sztuk dobrze idących ciężkich i prawdziwych zegarków „Ancre" z cechowanego srebra 13 próby, od sztuki po ☞ **10 zł.,** ☜ które dawniej dwa razy tyle kosztowały.
2000 sztuk zegarków kieszonkowych (Nikl), z imitacyi złota i srebra, których nawet najzdolniejszy jubiler nie rozpozna. czy są z prawdziwego złota lub srebra, od sztuki **4 zł.** z 2letnią gwarancyą za dobroć wyrobu.
1000 sztuk cylindrów z najlepszego i najwyborniejszego srebra niklowego (imitacya srebra), które piękniejsze i trwalsze jest niż prawdziwe srebro, dobrze uregulowane i obciągnięte z pisemną 3letnią gwarancyą, od sztuki **6 zł. 50 ct.**
2000 sztuk zegarków „Ancre" z tej samej wybornej kompozycyi, na minutę uregulowane i obciągnięte, z pisemną 3letnią gwarancyą, od sztuki **9 zł.**
500 sztuk zegarków „Rementoir" do naciągania bez kluczyka, najlepsze po **9** i **10** tudzież **12** do **15 zł.**, wraz ze srebrnym łańcuszkami i kluczykami.
600 sztuk zegarków szczero złotych z urzędu cechowanych od sztuki **22, 24** i **26 zł.** Za prawdziwość złota i dobry chód gwarancya pisemna.
1000 sztuk wybornych i wartownych zegarków damskich pięknego i eleganckiego wyrobu w modnych kopertach od sztuki **5, 6, 7** do **10 zł.**
3000 sztuk pięknych zegarków pokojowych i gabinetowych od sztuki **1 zł., 1 zł. 50 ct. 2 zł., 3 zł, 50 ct.** teżsame z werkiem do bicia **2, 3, 4** i **5 zł.**

☞ **NB.** Każdy, który kupuje zegarek, otrzymuje **bezpłatnie** łańcuszek z prawdziwego złota Double-Talmi, z medalionem i kluczykiem, które przedmioty są piękniejsze i praktyczniejsze niż prawdziwe złoto, które tym sposobem oszczędzić można.

Zamówienia za pobraniem pocztowem lub przesłaniem należytości przyjmuje jak długo zapas starczy

Likwidacya pierwszej genewskiej fabryki zegarów. Wiedeń, Leopoldstadt, Hauptstrasse, 11.

(6154 5—6)

Dobra
na sprzedaż

obejmujące w obszarze **1.200** morgów ornej ziemi, **200** morgów łąk, **860** morgów lasu w dwóch folwarkach z zabudowaniami w najlepszym stanie, gorzelnią i wołownią murowaną. — Cena **250.000** zł. w. a., z której może być potrącona pożyczka bankowa 124.000 zł.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra *Aleksandra Janowicza* we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 4,

(6578 2—24)

Kilkanaście butelek
starego miodu
(30-letniego)

nabyć można pojedyńczo po **3 zł.** butelka w handlu
ZYGMUNTA BACZEWSKIEGO
plac Halicki. (4790 23—?)

Tylko 2 zł. 30 ct.
kosztuje **17** kompletnych powieści
O. F. Berga i Teodora Scheibe
w 23 tomach broszurowanych, każdy tom przeszło 100 stronic zawierający.

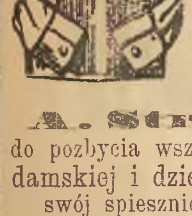
Zamówienia przyjmuje pod słowem „**Bücher**“ *Ekspedycya anonsów Rotter et. Com. w Wiedniu Riemergasse.* Przesyłki za pobraniem pocztowem lub przesłaniem należytości.
Opakowanie wolne od opłaty.

(6603 2—3)

Dr Karcz
trudniący się od kilkunastu lat
specyalnie radykalnem leczeniem
chorób skórnych z zakażenia krwi powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,
ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,
od godz. 8—10 i 2—4.
(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (4881 27—?)

Najlepsze belgijskie skórzane
Pasy do Maszyn
w różnych szerokościach, jakoteż
pasy parciane szpagatowe.
Oryginalne
Sławuckie kołdry,
Bundy gotowe i Sukna
wyrobu z dóbr JExc. Alfr. hr. Potockiego,
tudzież
Rozolisy i Likiery
z fabryki w Łańcucie, — poleca
Główny Skład Nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO
we Lwowie, plac Halicki l. 15,
w gmachu Banku hipotecznego.
(4119 39—?)



WOJNA



która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód, spowodowała
FABRYKĘ BIELIZNY
na wyprawy ślubne
A. Strauss, Wien, Rothenthurmstrasse 21,

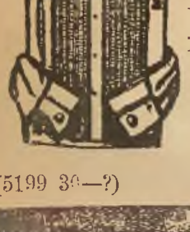
do pozbycia wszystkich wstrzymanych większych i mniejszych wysyłek bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowej i t. p., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po niżej wymienionych prawdziwie niskich cenach. Pobrane towary, które się nie podobają, zamieniają się chętnie, a na żądanie odseła się też pieniądze, według rachunku przypadające, za pobraniem pocztowem.

Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński !!

1	para kalesonów męskich, ...	dawniej	złr.	1.50,	tylko	cnt.	75
1	koszula męska szyrtyng z gładkim albo zakładkow. gorsem,	„	„	2,	„	„	1.—
1	kaftanik trykotowy lub takież kalesony białe lub kolorowe	„	„	2,	„	„	1.—
6	chustek batyst. eleganckich, z kolorow. szlakiem, obrąbione,	„	„	2,	„	„	1.—
6	kołnierzyków potrójnych, najnowszego kroju, . . .	„	„	2,	„	„	1.—
1	koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu	„	„	2.	„	„	1.—
1	majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem . .	„	„	2,	„	„	1.—
1	kaftanik nocny szyrtyngowy z rąbkami, w najlepsz. gatunku	„	„	2,	„	„	1.—
6	chustek piękn. płóciennych, z poręczeniem za prawdz. płótno	„	„	2,	„	„	1.—
1	para kalesonów męskich płóciennych .	„	„	2,	„	„	1.—
1	gorset haftowany	„	„	3,	„	„	1.50
1	wyborna koszula kolor. z kretonu, z poręczeniem za trwałość koloru	„	„	3,	„	„	1.50
1	koszula męska z potrójnym gładkim gorsem	„	„	3,	„	„	1.50
1	koszula damska w najlepszym gatunku, bardzo strojna .	„	„	3,	„	„	1.50
1	majtki damskie, pięknie dziergane, elegancko wykonane	„	„	3,	„	„	1.50
1	spodnica szyrtyngowa, najlepszego kroju	„	„	3,	„	„	1.50
1	kalesony męskie z prawdziwego płótna rumburskiego . .	„	„	3,	„	„	1.50
1	koszula męska z angielsk. Oxfordu, lub francusk. kretonu . .	„	„	4,	„	„	2.—
1	koszula balowa, pięknie haftow. ręcznej roboty, najnow. kroju	„	„	4,	„	„	2.—
6	par pięknych angielskich mankietów, najnowszego kroju .	„	„	4,	„	„	2.—
1	koszula damska haftowana, lub Angot haft.	„	„	4,	„	„	2.—
1	gorset elegancki, francuski, z sutym haftem	„	„	4,	„	„	2.—
1	majtki damskie haftowane, ...	„	„	4,	„	„	2.—

1 koszula męska, prawdziwa rumburgska gładka albo z zakładk., po złr. 2.50, 3, 3.50, 4
1 koszula męska, prawdz. rumbur., z haftem fantast., najlepsza, po złr. 3.50, 4, 4.50, 5.—
1 koszula męsk. z przodk. fant. chiffon, po złr. 2, 2.50, 3.
1 majtki damskie z najlepszego barchanu gładkie i strojne po złr. 1, 1.25, 1.50.
1 spodnica z najlepszego barchanu, gładka i strojna, po złr. 1.50, 2, 2.50.
1 gorset z najlepszego barchanu gładki i strojny, po złr. 1.25, 1.50, 2.
1 koszula męska płócienna z fantast. przodem, po złr. 2.50, 3.
1 koszula damska prawdz. płócienna, gładka i fantast. najlepsza po złr. 150, 2, 2.50, 3.
1 koszula, chiffon, z fałdami po złr. 2, 2.50, 3.
1 koszula damska, płócienna, haftowana, wybornej jakości, po złr. 2.50, 3, 3.50, 4.
1 koszula damska, płócienna, z haftem ręcznym po złr. 4, 4.50, 5, 6, 7.
1 gorset haftowany, wyborny po złr. 2.50, 3, 3.50, 4.
1 sztuka 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego po złr, 7.50, 8, 9, 10, i 11
6 prześcieradeł, ośm ćwierci szerokie, bez szwu, po złr. 9 i 10
6 prześcieradeł, 8 ćwierci szer. bez szwu, czyste płótno, najlepsz, po złr, 13.50, 14.50, 16.50
1 bielizna stołowa na 6 osób, biała lub kolorowa, po złr. 3, 3.50, 4, 4.50 i 5.50
1 bielizna stołowa na 12 osób, biała lub kolorowa, po złr. 8.50, 10, 11, 12 i 14.
1 sztuka 30 łokci, $^4/_4$ szerokości płótna domowego, po złr. 5.50, 6.50 7.50, i 8
1 sztuka 46 łokci, pięć ćwierci szerokości, płótna kroazowego, po złr. 16, 17, 18 i 18.50
1 sztuka 50 łokci, 5 ćwierci szer., płótna irlandzk. i holend. po złr. 18, 19, 20, 22, 24, 26, 20
1 sztuka 54 łokci, 5 ćwierci szer., rumbursk. płótna, po złr. 24, 27, 39, 33, 36, 40 aż do 60
12 ręczników drylowych i adamaszkowych, po złr, 3, 3.50, 4, 5, 6, 7 i 8.

Rabat: Bielizna stołowa na 6 osób adamaszkowa, albo 24 sztuk chustek do nosa, kupującym za 50 złr.



Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie.

Zamówienia za gotówkę albo za zaliczką
do fabryki bielizny i wypraw ślubnych
A. STRAUSS
Wien, I, Rothenthurmstrasse, 21.



(5199 39—?)

Pierwszy Parysko-Londyński
Skład podarków na gwiazdkę i na Nowy Rok.
Ojcowie, matki, ciotki i inni krewni!

którzy waszym ukochanym dzieciom i dorosłym prawdziwie wspaniałą niespodziankę i przyjemność sprawić zamierzacie, dowiedzcie się, że sławna pierwsza Parysko-Londyńska ekspozytura przedmiotów sztuki, tudzież do zabawy, żartów i figlów, urządziła na czas Bożego narodzenia i Nowego roku, na targu wiedeńskim zbiorową wystawę najdoskonalszych, najwspanialszych i najwyborniejssych specyalności, których nader obfity skład ze względu na znaczne cło i koszta transportu do Paryża do 15 stycznia 1878 za szóstą część realnej wartości zupełnie wysprzedać zniewoleni jesteśmy. Nastręcza się więc niezwykla sposobność nabycia za bagatelę przedmiotów prawdziwie gustownych, użytecznych, powabnych i oryginalnych. Wszystkie niżej poszczególnione specyalności przeznaczone są na Paryską wystawę światową r. 1878, gdzie sprzedawane będą po cenach 6 razy tak wysokich.

Rozmaite efektowne przedmioty sztuki do zabawy i żartu dla chłopców i dziewcząt każdego wieku i stanu.

Wielka **Paryska opera** z figurami dekoracyami i przyborami 1 zł.
Angielskie **wyścigi** (Steeple chase) z tarczą, dżokejami i końmi etc. 90 ct.
Wytresowany **osioł** poruszający się na rozkaz, dla dzieci bardzo zabawne 50 ct.
Berlińskie **muzeum zoologiczne,** ogród zwierzęcy z najrozmaitszemi zwierzętami 60 ct.
Ptak cudowny z naturalnem gniazdem i poruszaniem, zupełnie jak żywy 40 ct.
Turcy i Moskale w walce pod Plewną z metalu, najnowsze 55 ct
Zupełna **zbroja** wojskowa, karabin, pałasz, czako, torba na patrony, tromba, wyrób bardzo misterny 1 zł. 75 ct.
Tureccy lub rossyjscy generałowie na teatrze wojny w właściwych uniformach, sztuka po 50 ct.
Paryski Figaro (pajac) z mechaniką 40 ct.
Metalofon czyli czarodziejskie cymbałki, na których najmniejsze dziecko grać może 85 ct.
Urocza **książka z obrazkami** kolorowanemi, bardzo ładnemi 40 ct.
Pociąg kolejowy z lokomotywą, wagonami osobowemi i ciężarowemi 60 ct.
Prawdziwy angielski **zegarek remontoir** ze sprężyną i stosownym łańcuszkiem 55 ct., to samo z przyrządem do bicia 70 ct.
Organ sawojardzki z tańczącemi figurkami 85 ct.
Prawdziwy mały, elegancki **fortepian**, na którym można grać najpiękniejsze sztuki 80 ct.
Paryzki **teatr** automatyczny i akrobatyczny z lalkami 90 ct.
Szimpansa (małpa) pokazująca język swemu panu 60 ct.
Kompletnie urządzony **Bazar** (Marchande de Paris) 75 ct.
Paryska dorożka z końmi 80 ct.
Pudełko z dużem naczyniem kuchennem, lub z meblami, folwarkami, całemi oborami, gospodarstwami wiejskiemi, wojskiem etc., pudełko po 40 ct.
Elektryczny stos, **świece na boże drzewko,** zapalające się na rozkaz same przez się 25 ct.
Gra towarzyska jako to: loterya, dzwon i młot, tombola etc. etc wyrób bardzo delikatny po 45 ct.

Wreszcie **lalki** wszelkiej wielkości, ubrane lub nie, mówiące, krzyczące, śpiewające, śpiące, płaczące etc., w najpiękniejszych francuzkich toaletach i fryzurach, po bajecznych cenach: tudzież wszelkie **Froeblowskie gry** dla chłopców i dziewcząt po 60 ct. i wyżej. Są jeszcze tysiące innych doskonałych zabawek na składzie, które dla swej wielkiej rozmaitości poszczególnione być nie mogą.

Bardzo zabawne, do śmiechu pobudzające przyrządy do żartów, figlów i sztuk czarodziejskich.

Heraldin, ptaszek wyuczony, odpowiadający wyraźnie na każde pytanie 1 zł.
Zwierciadło pobudzające do śmiechu każdego, kto się doń popatrzy 90 ct.
Figlarne **cygarniczki**, które podczas palenia z nich grają i poruszają się 90 ct.
Żyjąca mysz z zegarem do nakręcania, biegająca na rozkaz 85 ct.
Polowanie na **dziczyznę,** dziewczynki w bardzo zabawnem negliżu 2 zł.
Pierścień ślubny wytryskający perfumą 45 ct.
Synowiec jako stryj, czyli dzień dobry panie rybaku. Bardzo zabawna nowość 1·30.
Fabrykant pieniędzy, który w minucie 100 dukatów wyrabia, nowość 70 ct.
Metamorfoza czyli sztuka każdy obraz na rozkaz w inny zmienić.
Lizia na nocniku mimo to ale pachnie 70 ct.
Żaba rzegocząca tak naturalnie jak żywa 25 ct.
Latarnia magiczna, z widmami czarodziejskiemi i obrazami mglistemi bardzo efektowne 1 zł. 60 ct.
Wreszcie **tysiące innych** bardzo zabawnych przedmiotów.

Następujące bardzo gustowne urządzenie dla dam, kosztuje tylko 6 złr. Wszystkie przedmioty są nader eleganckie.

1 Paradna kasetka **na perfumy** ze zwierciadłem, zawierająca bardzo delikatne perfumy, pomady, olejki i mydła.
1 prawdziwy **francuski zegar** buduarowy, zwany najprawdziwszy czas Paryski.
1 **Szkatułka na pieniądze** z muszel brazylijskich.
1 Eleganckie **przybory do szycia** z zupełnem urządzeniem z prawdziwie francuskiego bronzu i juchtu.
2 **Obrazy olejne** bardzo pyszne bez ram (czysto francuskie) 14 ctm. szerokie 18 ctm. wysokie przedstawiające: „skromność wiejska,“ i pendents „kokieta miejska“.
1 Bardzo misterna **cukiernica** palisandrowa do zamykania.
1 **duży album** z złoconemi brzegami na 50 fotografij.
1 garnitur **broszka i kólczyki,** z imitacyą drogich kamieni, której nawet znawcy od prawdziwych klejnotów nie rozróżnią,
1 elegancki **pieścionek** ozdobiony rautami z podobnego szczerego metalu,
1 prawdziwy francuski Angot koszyczek do roboty obficie haftowany.

To wszystko kosztuje 6 złr.

Następująca bardzo efektowna grupa najlepszych przedmiotów dla panów kosztuje także tylko 6 złr.

1 Najnowsza **pneumatyczna cygarnica** z najlepszej pianki z bursztynem,
1 prawdziwa francuska **cygarniczka kawalerska** z rzeźbami z pianki i z bursztynem,
1 bardzo elegancki **garnitur do pisania** składający się z kilku przedmiotów,
1 pyszna **fajka piankowa** z srebrno niklowem okuciem,
1 nader elegancki **łańcuszek do zegarka** z dubeltowego talmi złota z medalionem, nie do rozróżnienia od złota prawdziwego,
1 prawdziwie angielskie **pudełko** bezpieczeństwa **na zapałki**,
1 **garnitur guzików** z dubeltowego talmi złota z rautami — prawie piękniejsze od szczerych,
2 bardzo efektowne **statuy na biórko** z prawdziwego angielskiego majoliku,
1 prawdziwa **wertheimowska kasa** na dokumenta ogniotrwała, niezbędna dla każdego,
1 Popielniczka, najnowsza i najwyborniejsza z Teracotta,
1 bardzo eleganckie ścienne pudełko do zapałek.

To wszystko razem kosztuje nie więcej jak 6 złr.

Ponieważ te wspaniałe i efektowne przedmioty i rzeczywiście **bajecznie niskie ceny** takowych, na tutejszym targu każdego w podziwienie wprowadzają, więc zostaliśmy obstalunkami literalnie zarzuceni. Upraszamy zatem szanownych odbiorców aby celem uskutecznienia obstalunków w należytym czasie, zamówienia jak najspieszniej poczynili. Posełki na prowincyę uskutecznia za gotówkę lub za pobraniem pocztowem.

Erstes Paris-Londoner Weinachts & Neujahrs-Paradies,
Wien, Leopoldstadt, Hauptstrasse, Hotel Adler,
vis-a-vis dem weissen Ross.

(6690 2—4)

Cierpiącym na rupturę

poleca się najusilniej **maść na rupturę** wyna ... G. *Sturzenegger* w **Herisau** (w Szwajcaryi). Takowa nie zawiera żadnych szkodl ... i wylecza nawet zastarzałe ruptury, jak niemniej z porodu powstałe słabości t ... niejszych wypadkach zupełnie. Nabyć można w słoikach po 5 mark. niem ... używania i świadectwami skuteczności tak u *G. Sturzenegger'a* s ... następujących aptekach: w Krakowie u pana **Redyka** aptekarza „pod ... Lwowie u pana **Rucker** ... aptekarza „pod sr ...

Świadectwo: Za mojem pośrednictwem ... maścią na rupturę już ... osób z rozmaitych cierpień tego rodzaju, między ... liczący z okropnej ruptu ... Będąc kapłanem, nie chciałem się dalej tą spr ... n jednak z wielu stron n ... usilniejsze otrzymał prośby, pozwalam sobie z ... zł. w. a., prosić o przesłanie ... mi maści na rupturę w obu gatunkach. A ... tat Torontalski, w Węgrzech, dnia 21 lutego 1876. **Michał Kanten,**

(6102

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.